20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 203.

Kraków, niedziela 1 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Ostateczne pokojowe uregulowanie węgiersko-rumuńskiego problemu granic.

Orzeczenie polubowne mocarstw osi w Wiedniu. — Rumunja odstępuje północny Siedmiogród Węgrom. — Gwarancje osi Berlin-Rzym dla nowych granic Rumunji.

(§) Wiedeń, 31 sierpnia. Rozmowy, prowadzone pomiędzy ministrami spraw zagranicznych mocarstw osi z jednej, a pełnomocnymi przedstawicielami Węgier i Rumunji z drugiej strony, zakończyły się w piątek w Złotej Sali Pałacu Belwederskiego o godzinie 15-ej orzeczeniem polubownem mocarstw osi.

Orzeczenie to zapadło na życzenie rządów rumuńskiego i węgierskiego, kiedy pozytywne obustronne uregulowanie sprawy pomiędzy bezpośrednio zainteresowanemi stronami okazało się nieosiągalne.

Na mocy orzeczenia polubownego, Węgry otrzymują tereny około 45.000 km. kw., obejmujące zasadniczo obszar północnego Siedmiogrodu, z wyłączeniem Klausenburga (Cluj) i trzech komitatów szsklerskich.

W łączności z orzeczeniem rozjemczem pomiędzy ministrami spraw zagran. mocarstw osi z jednej, a rumuńskim ministrem spraw zagr. z drugiej strony, odbyła się wymiana not, w której Niemcy i Włochy gwarantują nienaruszalność i nietykalność rumuńskiego terytorjum państwowsgo, zaś rząd rumuński te gwarancje przyjmuje.

Dosłowne brzmienie orzeczenia polubownego.

Orzeczenie polubowne, wydane na życzenie rządów węgierskiego i rumuńskiego, brzmi następująco:

Rządy Królestwa Rumunji i Królestwa Węgier zwróciły się do rządu Niemiec, oraz rządu królestwa Włoch z prośbą o uregulowanie orzeczeniem polubownem istniejącej między Rumunją i Węgrami kwestji terenu, jaki ma być odstąpiony Węgrom.

Na zasadzie tej prośby oraz oświadczeń rządów królestwa Rumunji i królestwa Węgier, związanych z tą prośbą, iż uznają takie orzeczenie polubowne **bez zastrzeżeń, jako obowiązujące dla siebie,** minister spraw zagranicznych Niemiec, Joachim von Ribbentrop i minister spraw zagranicznych JKMości króla Włoch i Albanji, cesarza Etjopji, hrabia Galeazzo Ciano, po dodatkowej rozmowie z ministrem spraw zagr. Rumunji, Michałem Manoilescu i ministrem spraw zagr. Węgier, hr. Stefanem Csaky wydali dziś w Wiedniu następujące orzeczenie polubowne:

1) **Jako ostateczną granicę między Rumunją i Węgrami ustala się granicę wyrysowaną na załączonej mapie. Dokładniejsze wyznaczenie granicy na miejscu pozostawia się komisji rumuńsko-węgierskiej.**

2) **Przypadający na tej podstawie Węgrom, dotychczas rumuński teren, zostanie opróżniony przez wojska rumuńskie w ciągu okresu 14 dni i przekazany Węgrom w normalnym stanie.**

Poszczególne etapy opróżniania i obsadzania oraz inne okoliczności z tem związane, mają zostać natychmiast ustalone przez komisję rumuńsko-węgierską. Rządy rumuński i węgierski mają postarać się, aby opróżnianie i obsadzanie odbyło się w zupełnym spokoju i porządku.

3) **Wszyscy obywatele rumuńscy zamieszkali stale w dniu dzisiejszym na terenie mającym być odstąpionym przez Rumunję, uzyskują bez żadnych trudności obywatelstwo węgierskie. Posiadają oni prawo w przeciągu okresu 6 miesięcy optować na rzecz rumuńskiej przynależności państwowej.**

Osoby, które uczynią użytek z tego prawa opcji mają opuścić węgierski obszar państwowy w przeciągu następnego roku i będą przejęte przez Rumunję. **Mogą one zabrać swobodnie ze sobą swoje mienie ruchome, nadto zlikwidować swoje mienie nieruchome aż do chwili emigracji, a uzyskane sumy również swobodnie zabrać ze sobą; w razie nieudania się likwidacji — osoby te mają otrzymać odszkodowanie od Węgier.** Węgry będą wszystkie kwestje związane z przesiedlaniem się optantów traktowały w sposób wielkoduszny i przychylny.

4) **Obywatele rumuńscy narodowości węgierskiej stale osiedleni na terenie odstąpionym w roku 1919 przez Węgry Rumunji, a obecnie pozostającym przy Rumunji, otrzymają prawo optowania na rzecz węgierskiej przynależności państwowej w okresie 6 miesięcy.** Do osób, korzystających z tego prawa opcji odnoszą się zasady wymienione pod 3).

5) Rząd królestwa Węgier przyjmuje uroczyste zobowiązanie, że osoby, które uzyskują obywatelstwo węgierskie na zasadzie niniejszego orzeczenia polubownego, ale są narodowości rumuńskiej, **pod każdym względem będzie traktował na równi z innymi obywatelami węgierskimi.** Rząd królestwa Rumunji przyjmuje uroczyście odnośne zobowiązanie co do rumuńskich obywateli narodowości węgierskiej, pozostających na jego terytorjum państwowem.

6) Uregulowanie innych szczegółowych kwestyj wynikających z zagadnień suwerenności pozostawia się do bezpośrednich rokowań pomiędzy rządami rumuńskim i węgierskim.

7) W razie trudności lub wątpliwości przy zrealizowaniu niniejszego orzeczenia polubownego, rządy rumuński i węgierski porozumieją się co do tego bezpośrednio. W razie niemożności porozumienia się w jakiejś kwestji, przedłożą one tę kwestję rządowi niemieckiemu oraz rządowi królestwa Włoch do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Protokół końcowego posiedzenia brzmi następująco:

Protokół.

W czasie rozmów, jakie odbyły się w Wiedniu w dniach 29 i 30 sierpnia 1940 r. między reprezentantami Niemiec, Włoch, Rumunji i Węgier w sprawie istniejących kwestyj między Rumunją i Węgrami co do terenów, mających być odstąpionemi Węgrom, przestawiciele Rumunji i Węgier, na zasadzie swoich pełnomocnictw zwrócili się do rządu niemieckiego i włoskiego z prośbą o uregulowanie tych kwestyj orzeczeniem polubownem.

Reprezentanci Rumunji i Węgier oświadczyli przytem, że ich rządy takie orzeczenie polubowne bez zastrzeżeń uznają jako obowiązujące.

Minister spraw zagranicznych Niemiec Joachim von Ribbentrop i minister spraw zagr. JKMości króla Włoch i Albanji, cesarza Etjopji, hrabia Galeazzo Ciano w odpowiedzi na to w imieniu i na zlecenie swoich rządów wyrazili gotowość spełnienia prośby rządów kr. Rumunji i kr. Węgier i po dodatkowej rozmowie z ministrem spraw zagr. Rumunji Michałem Manoilescu oraz ministrem spraw zagr. Węgier hr. Stefanem Csaky, dziś w Wiedniu w zamku Belwederskim wydali żądane orzeczenie polubowne z załączeniem niniejszego protokołu i wręczyli je przdstawicielom Rumunji i Węgier w podwójnem wygotowaniu w językach niemieckim i włoskim.

Minister spraw zagr. kr. Rumunji oraz minister spraw zagr. Węgier przyjęli do wiadomości orzeczenie polubowne i załącznik do tegoż i w imieniu swoich rządów potwierdzili jeszcze raz oświadczenie, że przyjmują orzeczenie polubowne jako uregulowanie ostateczne i że zobowiązują się wykonać je bez żadnych zastrzeżeń.

Wygotowano w językach niemieckim i włoskim po 4 oryginały.

Minister Goebbels przybywa jutro do Krakowa.

Wielkie uroczystości kulturalne w stolicy Gen. Gubernatorstwa i w siedzibach obwodów w dniu 1-go września.

Kraków, 31 sierpnia. **W niedzielę przybywa do Krakowa niemiecki minister propagandy dr Goebbels, celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu państwowego teatru Generalnego Gubernatorstwa. W tym samym dniu odbędą się w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Radomiu inne kulturalne imprezy.**

Urządzenie tych imprez w rok po ogarnięciu naszego kraju przez spustoszenia wojenne stanowi dowód szybkiej i ostatecznej stabilizacji stosunków w Generalnem Gubernatorstwie pod silnemi rządami niemieckiemi, które jeszcze w toku wojny angielskiej podejmuje wielkie kulturalne zadania na Wschodzie.

*

Jeden z najbardziej zasłużonych około rozwoju Wielkich Niemiec ludzi, dzisiejszy minister oświaty ludowej i propagandy Rzeszy Józef Goebbels, urodził się, jako syn kupca Fryderyka Goebbelsa, w dniu 29 października 1897 r.

Studja uniwersyteckie odbył on na **uniwersytetach niemieckich,** a mianowicie studjował w Bonn, Freiburgu, Würzburgu, Monachjum, Heidelbergu, Monastyrze i Frankfurcie, przyczem przedmiotem jego studjów była historja, dzieje kultury, historja literatury i filozofja. Studja swoje zakończył on w r. 1921, **promując się na doktora filozofji.** Jego rozprawa doktorska nosi tytuł: Duchowo-polityczne prądy wczesnej romantyki.

Po ukończeniu studjów **Józef Goebbels** obiera zawód **publicysty.** Po dwóch latach **przerzuca się jednak do polityki, zakładając na terenach obsadzonych przez wojska koalicyjne pierwsze grupy lokalne ruchu narodowo-socjalistycznego.** Z powodu tej



Minister dr Józef Goebbels.

działalności władze belgijskie nakazują mu opuścić tereny okupowane.

W następnych latach jest on **redaktorem** pisma **„Völkische Freiheit"** w Eberfeldzie **i kieruje ruchem narodowo-socjalistycznym** w Zagłębiu Ruhry. Pod jego kierownictwem ukazuje się tam wydawnictwo „Narodowo-socjalistyczne listy".

W jesieni r. 1926 Führer **powołał go do Berlina,** powierzając mu kierownictwo partji w stolicy Rzeszy. Jako „Gauleiter" Berlina położył Goebbels wielkie zasługi około rozbudowy ruchu narodowo-socjalistycznego. **Redaguje on pismo „Angriff".** Na łamach tego pisma często zabiera głos, nie szczędząc ostrych słów krytyki pod adresem rządzących podówczas kół.

W r. 1929 zostaje mianowany **szefem propagandy partji narodowo-socjalistycznej,** ponosząc od tej chwili pełną odpowiedzialność za całą propagandę i walkę wyborczą w następnym roku. Przyczynił się w dużej mierze do zwycięstwa partji w wyborach r. 1932. Po objęciu władzy przez Hitlera Goebbels w r. 1933 **organizuje ministerstwo oświaty ludowej i propagandy,** w jesieni tegoż roku tworzy izbę kultury, w której zjednoczył działalność prasy, radja, filmu, teatru, muzyki, literatury i sztuki, a następnie został mianowany przez Führera prezydentem tejże izby.

Z propagandy dr. Goebbels potrafił ukuć **ważną broń w obecnych czasach.** Wiemy dobrze, że zjednoczenie narodu niemieckiego mogło nastąpić tylko dzięki energicznej i świadomej swych celów akcji. Sprawna organizacja służby informacyjnej, zasięg propagandy niemieckiej i szybkość jej działania — **te wszystko jest w większości zasługą dr. Goebbelsa.** Potrafił on znaleźć drogi, które trafiają każdemu do przekonania, potrafił on rozszerzyć działalność partji narodowo-socjalistycznej na cały naród niemiecki. Nic więc dziwnego, że dr. Józef Goebbels **uchodzi za jednego z najwybitniejszych mężów stanu ruchu narodowo-socjalistycznego.**

Mimo swej ruchliwej działalności politycznej, a może właśnie dzięki niej, dr. Goebbels nie porzucił **swego zawodu** publicysty. Opublikował on cały szereg dzieł polityczno-publicystycznych, które należą do najważniejszych pozycyj literatury publicystycznej ruchu narodowo-socjalistycznego.

Niemiecko-włoskie gwarancje dla nienaruszalności rumuńskiego terytorjum państwowego.

(§) **Wiedeń**, 31 sierpnia. **W związku z ogłoszeniem orzeczenia polubownego pomiędzy ministrami spraw zagr. mocarstw osi z jednej a ministrem spraw zagr. Rumunji z drugiej strony odbyła się wymiana not, w której Niemcy i Włochy gwarantują nienaruszalność i nietykalność rumuńskiego terytorjum państwowego, a rząd rumuński tę gwarancję przyjmuje.**

Niemiecko-rumuńska wymiana not — brzmi następująco:

„Wasza Ekscelencjo!

W imieniu i na zlecenie rządu niemieckiego mam zaszczyt zakomunikować W Ekscelencji co następuje:

Niemcy i Włochy obejmują ze skutecznością od dnia dzisiejszego gwarancje nietykalności i nienaruszalności rumuńskiego terytorjum państwowego.

Zapewniam jeszcze raz Waszą Ekscelencję o mojem najwyższem poważaniu

podp. Ribbentrop“.

Do Jego Ekscelencji
ministra spraw zagr.
Królestwa Rumunji
Pana Michała Manoilescu.

— — — — — — — — — —

„Wasza Ekscelencjo!

W imieniu i na zlecenie rządu kr. Rumunji mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Ekscelencji z dnia dzisiejszego, według której Niemcy i Włochy ze skutecznością od dnia dzisiejszego obejmują gwarancje za nietykalność i nienaruszalność rumuńskiego terytorjum państwowego. Rząd kr. Rumunji przyjął z zadowoleniem do wiadomości to oświadczenie i niniejszem przyjmuje gwarancje udzielone Rumunji. Raczy Wasza Ekscelencja przyjąć ponowne zapewnienie mojego szczególnego poważania

podp. Manoilescu“.

Do Jego Ekscelencji
ministra spraw zagr. Niemiec
Pana Joachima von Ribbentrop.

— — — — — — — — — —

Włosko-rumuńska wymiana not ma identyczne brzmienie.

Nowa granica rumuńsko-węgierska.

Wiedeń, 31 sierpnia. **D. N. B. dowiaduje się o nowej granicy rumuńsko-węgierskiej co następuje:**

Nowa granica rozpoczyna się na południowy zachód od **Nagyscalonta** (Salonta) nad dotychczasową granicą węgiersko-rumuńską, prowadzi w kierunku północno-wschodnim w odległości około 10 km na południowy wschód od **Wielkiego Waraždynu** i przebiega następnie w kierunku wschodnim aż na południe od linji kolejowej **Wielki Waraždyn-Cluj (Klausenburg)** do punktu około 30 km odległego w kierunku północno-wschodnim od Neumarkt.

Stamtąd prowadzi w kierunku południowo-zachodnim od Neumarkt ku południowemu wschodowi, przyczem linja kolejowa z Schassburga do Kronstadtu **pozostaje przy Rumunji.**

Ok. 22 km na północny-wschód od Kronstadtu granica zwraca się łukiem wygiętym ku południow w kierunku wschodnim **do głównego grzebienia Karpat,** po którym przebiega zgodnie ze starą granicą węgiersko-rumuńską z czasów z przed wojny światowej aż do punktu, w którym dochodzi do nowej granicy między Rumunją a Rosją sowiecką.

„Popolo d'Italia“ o konferencji wiedeńskiej.

(=) **Medjolan,** 31 sierpnia. Dzienniki północno-włoskie omawiają szczegółowo spotkanie ministrów w Wiedniu. Ogólnie mówi się o pokojowem załatwieniu spornych zagadnień rumuńsko-węgierskich.

„Popolo d'Italia“ pisze, iż niebezpieczeństwo leżało w tem, że spór o Siedmiogród stawał się coraz groźniejszy, zarówno po stronie węgierskiej, jak i rumuńskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Londynie uważano konflikt naddunajski jako zerwanie przyjaźni między zainteresowanemi państwami i traktowano jako pewnego rodzaju półśrodek dla ratowania własnej depresji moralnej i jako środek do intrygänckiej propagandy.

Może o tem świadczyć fakt, iż Anglja przegrała na Bałkanach ostatnią stawkę. W przeciwieństwie do perfidnej polityki brytyjskiej przeciwstawić się może polityka mocarstw osi, która wnosi nowy porządek rzeczy i sprawiedliwość.

Mocarstwa osi występują przeciwko trudnościom, jakie wyłaniały się na przestrzeni stuleci, a które w ciągu ostatnich 20 lat stawały się coraz dotkliwsze z powodu wystąpień dyplomacji mocarstw zachodnich. Mimo tego jednak mocarstwa osi są w stanie rozwiązać te trudności. Jednakowoż pozytywne rozwiązanie tego konfliktu będzie dla ministrów brytyjskich prawdziwą niespodzianką.

Od naszej redakcji

Rok wojny...

Kraków, 31 sierpnia.

„O roku, kto cię widział w naszym kraju“! Wierzyć się nie chce, że to już rok minął od chwili wybuchu wojny. — Jeszcze rok temu trwaliśmy w napięciu i oczekiwaniu. Ludzie zakładali się, że wojny nie będzie, a jednak... **A jednak w dniu 1-go września usłyszeliśmy huk pierwszych wystrzałów i wybuchy pierwszych bomb. Wojna zaczęła się.**

Gdy dzisiaj zwracamy się myślą do tego okresu, wówczas widzimy jasno, że wojny uniknąć się nie dało. Była ona **prostą konsekwencją polityki ostatnich kilku lat,** a jeśli chodzi o Polskę, to wojna ta była **wynikiem polityki, uprawianej od r. 1935, t. j. od chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego.**

Dzisiaj dopiero widzimy tę pajęczą sieć, którą otaczano Polskę, aż wreszcie doprowadzono do stanu, z którego wyjścia nie było. Prowadząc politykę zatajania przed społeczeństwem istotnego stanu rzeczy, rząd polski nie był w stanie w ostatniej chwili wycofać się z zajętego stanowiska.

Nietylko rząd gen. Składkowskiego, ale także żaden inny rząd nie byłby w stanie wytłomaczyć opinji polskiej, że n. p. zgoda na przyłączenie Gdańska do Rzeszy, czy na wybudowanie eksterytorjalnej autostrady przez Pomorze, mogła uratować dla Polski niepodległość, że mogła uchronić naród polski od tych ofiar i strat, jakie poniósł w ciągu wojny. —

Jeden tylko człowiek mógł to uczynić, ale **człowieka tego zabrakło.** Człowiekiem tym był Marszałek Piłsudski, który w krytycznych momentach umiał pójść przeciwko opinji całego narodu, jeśli uważał, że krok ten jest koniecznym dla dobra tego właśnie narodu.

Niewątpliwie t. zw. koła odpowiedzialne dobrze były poinfomowane o istotnym stanie rzeczy. Było przecież wiele zapowiedzi, które pozwalały się domyślać, że sytuacja Polski nie jest tak korzystną, jak to publicznie głoszono.

Tak np. opinja polska była poinformowana o warunkach Niemiec, t. zn. o zgodzie na przyłączenie Gdańska do Rzeszy i budowę eksterytorjalnej autostrady przez Pomorze, w kilka miesięcy po ich postawieniu przez rząd Rzeszy. Tymczasem prasa francuska — jak się o tem można naocznie przekonać, — **pisała już w styczniu — po wizycie ministra Becka w Berchtesgaden — o sprawie Gdańska i autostrady, jako o warunkach — które już wtedy Hitler postawił Beckowi.**

A zatem przez kilka miesięcy nie przedstawiano polskiej publiczności niebezpieczeństwa, jakie mu grozi. Zatajono ten fakt, obawiając się, że przedwczesne podanie go do wiadomości może wywołać niepożądane następstwa.

Ówczesna sytuacja Polski **nie była do pozazdroszczenia.** Nie było przecież paktu z Anglją, sojusz z Francją trwał jakgdyby w zawieszeniu, zresztą Francja miała wówczas wielkie kłopoty z Włochami. Kontakt z Rosją opierał się na pakcie o nieagresję, który, jak się później okazało, nie wytrzymał próby życia.

W tej sytuacji, jak to widzimy, trzeba **było odważnie i po męsku postawić sprawę.** Trzeba było wskazać na to osamotnienie Polski i **na żądania, które zawierają dla Polski tylko dwie możliwości:** albo żądania te uwzględnić i ratować niepodległość, albo też żądania te odrzucić i wystąpić do walki z przeważającemi siłami.

Decyzję w tej ważnej sprawie powziął **sam rząd,** — nie odwołując się do narodu. — Mówi się dzisiaj głośno o tem, że b. minister Beck był zwolennikiem porozumienia z Niemcami, ale że uległ ogólnemu nastrojowi.

Nastrój ten był podniecany ustawicznie. Wmawiano w ludność kraju, że Polska ma wielkie możliwości militarne i aprowizacyjne, o wiele lepsze od możliwości Niemiec. A jednak gen. Ironside, który na wiosnę r. 1939 przybył do Warszawy dla zbadania możliwości wojskowych Polski, **skrócił swój pobyt w Polsce do minimalnych rozmiarów.** Jak dzisiaj wiemy, **przyczyną przyspieszonego wyjazdu gen. Ironside'a z Polski był fakt niedostatecznego przygotowania Polski do wojny.**

Jak twierdzą, gen. Ironside miał oświadczyć, że **Polska jest w stanie opierać się naporowi Niemiec przez... dwa tygodnie.**

O tem jednak opinja publiczna **nie wiedziała.** Wizyta gen. Ironside'a była przedstawiana **jako wielki sukces polityki polskiej,** jako dowód daleko posuniętego zbliżenia Anglji do Polski. Raz obrawszy drogę — polska polityka kroczyła dalej po niej bez odstępstw. A naród polski, przeświadczony o wielkich możliwościach swej armji **wierzył w zwycięstwo.**

Pamiętamy przecież dobrze, jak rok temu przybyły do Krakowa pierwsze rzesze uchodźców ze Śląska, z Zakopanego, z Rabki. **Wówczas nikt nie wierzył, że wojska polskie cofają się,** że naczelne dowództwo właściwie nie ma żadnego planu operacyjnego, względnie, że nie może tego planu przystosować do wypadków, które się rozgrywają.

Nawet w upiorną noc z 2 na 3 września, kiedy już całe sznury samochodów przybyły do Krakowa, przywożąc **wiadomość o wycofaniu się wojsk polskich ze Śląska, z Katowic, Rybnika i Pszczyny, wierzono, że jest to tylko zapowiedź kontrataku, który niebawem nastąpi i odrzuci nieprzyjaciela daleko od granic Rzeczypospolitej.**

A potem rozpętała się straszliwa zawierucha. Wypadki następowały tak szybko po sobie, że **większość nie orjentowała się w tem, co się dzieje.** Setki tysięcy uchodźców wycofywało się na tereny, które wydawały się bezpiecznemi. Chodziły wieści, że linją oporu będzie Wisła, to znowu San, to znowu Bug. Zapowiadano wielką reorganizację wojsk w Kowlu. A w Kowlu nastąpiła ogólna demobilizacja cofających się resztek armii. **Od wschodu granice Rzeczypospolitej przekroczyła czerwona armja.**

W tym krytycznym momencie **naród został pozostawiony sam sobie.** Władze Rzeczypospolitej opuściły granice państwa, udając się do Rumunji. Ci, którzy pozostali na stanowiskach — nie otrzymali żadnych instrukcyj. Kierowali się własną intuicją, ratowali co się da. — Wojna dobiegała końca.

Jeszcze ostatnie przebłyski oporu. Broni się jeszcze Warszawa, walczy jeszcze załoga Helu, ale są to tylko walki, nie będące w stanie odwrócić wyroków losu. **Dnia 28 września poddaje się Warszawa, pada Hel, ostatki wojsk Polski przechodzą granice, udając się na Węgry czy do Rumunji, część dostaje się do niewoli niemieckiej, względnie rosyjskiej.**

Na ziemiach polskich zapanowała cmentarna cisza. Wśród zgliszcz i ruin zaczęło się nowe życie. **Zaczęło się, bo zacząć się musiało.** Mimo strasznej tragedji, jaką przeżył, naród polski musiał zająć się pracą dla dobra tych, którzy pozostali w kraju. Nie można ukryć, że **praca ta nie była łatwa.** Jak zwykle po przegranej rozprawie, tak i dzisiaj nastąpiło w społeczeństwie rozbicie, rozdwojenie, konsternacja i brak orjentacji, co czynić wypada. **Trzeba było dopiero wielu miesięcy pracy, aby skutki wojny jako tako zaleczyć.**

Nie wątpimy, że rocznica wybuchu wojny, najstraszliwszej, jaką znają dzieje, stanowić będzie okazję do rozpamiętywania tych chwil, które ją poprzedziły. Powaga chwili wymaga, aby rozpamiętywania te dokonywane były w nastroju, godnym ogromu wydarzeń.

Rob.

Lotniska i porty angielskie w płomieniach.

Zestrzelono 21 nieprzyjacielskich samolotów i 6 balonów zaporowych.

Berlin, 31 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W dn. 29 sierpnia działalność lotnictwa ograniczyła się do zbrojnego wywiadu, w ciągu którego doszło do licznych walk powietrznych nad południowo-wschodnią Anglją.

W nocy na 30 sierpnia oddziały floty powietrznej zaatakowały lotniska w hrabstwach Lincoln i Suffolk, zakłady przemysłowe w Felixtown, zakłady lotnicze w Weybridge i Langley-Slouth, jak również urządzenia portowe w Dundee, Leith, Hartlepoole i Liverpool. Olbrzymie pożary, zwłaszcza w porcie Liverpool, dowodziły skuteczności ataku. Brytyjskie porty były dalej minowane.

Także i ostatniej nocy samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w Niemczech zachodnich na objekty niewojskowe. W zagłębiu Ruhry trafione zostały w licznych miejscowościach dzielnice mieszkaniowe. Udało się jednakże powstałe pożary szybko ugasić, dzięki akcji służby bezpieczeństwa i służby pomocniczej. Wyrządzona szkoda jest nieznaczna.

Podczas nocnego nalotu na zagłębie Ruhry zostały zestrzelone 2 nieprzyjacielskie samoloty przez artylerję przeciwlotnicza. W walkach powietrznych tego dnia strącono 19 nieprzyjacielskich samolotów oraz zniszczono 6 balonów zaporowych. 7 samolotów niemieckich zaginęło.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła z silnie strzeżonego konwoju w nocy trzy nieprzyjacielskie okręty handlowe, pojemności łącznej 21.000 ton. (p).

Zestrzelono 80 nieprzyjacielskich samolotów.

Niespodziewany atak na lotniska angielskie. — Skuteczne walki powietrzne.

Berlin, 31 sierpnia. **W piątek niemieckie samoloty bojowe i myśliwskie podjęły liczne nieepodziewane ataki na wyspy brytyjskie. Znaczna ilość lotnisk i urządzeń Royal Air Force została poważnie uszkodzona bombami. Podczas tych ataków, jak również podczas przelotu nad angielskiem wybrzeżem południowem doszło do licznych walk w powietrzu nad hrabstwami południowemi oraz nad Kanałem.**

Według dotychczas nadeszłych wiadomości przy tej okazji 80 samolotów nieprzyjacielskich zestrzeliły niemieckie samoloty myśliwskie. Straty niemieckie ograniczają się do liczby 21 samolotów.

Włosi znowu zbombardowali Maltę.

Rzym, 31 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Baza marynarki Micabba na Malcie została planowo i skutecznie zbombardowana. Nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, które znajdowały się właśnie w powietrzu, nie chciały podjąć walki z samolotami włoskiemi i usiłowały uniknąć ich akcji. Włoskim myśliwcom udało się jednak dostać pod ogień karabinów maszynowych trzy samoloty nieprzyjacielskie i uszkodzić je.**

W Afryce północnej zostały obrzucone bombami przez kilka szybko po sobie następujących nalotów składy wojskowe i obozy, jak również dworzec towarowy w Marsa Matruk.

W Afryce wschodniej samoloty bombardowały miejsca koncentracji wojsk i kolumny samochodowe pod Arbo el Bahi i w pobliżu Garissa w Kenyi. Dalej obrzucono bombami lotnisko w Buna, przyczem jeden samolot został zniszczony na ziemi, a dwa dalsze uszkodzone.

Jeden z oddziałów wojsk Dubat przeprowadził skuteczny atak pod Buna, przyczem jeden samochód angielski został zniszczony, a nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Nieprzyjaciel trzykrotnie bombardował Mogadisco, przyczem zabito dwie osoby, a sześć raniono. (p)

Błyskawiczna wojna i błyskawiczny chaos

W pierwszą rocznicę wojny polsko-niemieckiej.

Kraków, 31 sierpnia.

Władysław Sikorski, były polski premier i kilkakrotny minister spraw wojskowych, ściągnął był wprawdzie na siebie niełaskę Piłsudskiego i jego następcy za swoją „neutralność“ zachowywaną podczas przewrotu majowego na stanowisku komendanta DOK VI we Lwowie i został usunięty z czynnej służby w armji, a przecież (a może właśnie dlatego!) posiadał opinję ogólną jednego z „najlepszych polskich fachowców wojskowych“. W tym charakterze był też **stałym współpracownikiem starego umiarkowanie-endeckiego „Kurjera Warszawskiego“,** w którym co niedzieli widniał jego **artykuł na temat wojskowy lub wojskowo-polityczny.** Autor uwag niniejszych, były frontowy żołnierz jeszcze z czasu wojny światowej, nie posiada danych, by oceniać zdolności wojskowe generała. Ale pamiętam, jak dzisiaj, z jak wielkiem zainteresowaniem czytał w czytelni jednego z uzdrowisk polskich **artykuł gen. Sikorskiego w lipcu 1939 r. w „Kurjerze Warszawskim“ „O wojnie błyskawicznej“.**

Autor wyrażał się z ironją i sarkazmem o tych, którzy mówili lub pisali o możliwościach wojny błyskawicznej i do takiej teorji zajmywał stanowisko, jak do niepoważnej bajki. Wojna błyskawiczna, pisał, jest wogóle niemożliwa, gdyż technika wojny nowoczesnej jest tak skomplikowaną, iż potrzebuje dobrych 6 miesięcy do jej rozwinięcia. Podczas 3-tygodniowej wojny polsko-niemieckiej nieraz wspominałem ową fachową ocenę czołowego generała polskiego, ale jeszcze dzisiaj sądzę, iż artykuł jego był genjalnym w porównaniu z hasłem, rzuconem przez antagonistę Sikorskiego, marsz. Rydza-Smigłego: „Silni, zwarci, gotowi“. Bo ofensywa niemiecka przy całem swem błyskawicznem tempie przecież pozostawała w tyle chaosu, wyprzedzającego go, i charakterystyczną cechą klęski Polski w r. 1939 nie były frontowe porażki, tylko nagły, z godziny na godzinę coraz większy rozkład całego aparatu państwowego.

Działo się to w Polsce od pierwszego dnia wojny i o tem nie mogli wiedzieć ani niemieccy, ani polscy żołnierze na froncie. Pierwsi widzieli, jak wszystko rozlatuje się pod ich uderzeniami, drudzy, że nie mają co jeść, że ani jednego dnia nie funkcjonuje poczta polowa, że ich komendanci pozostawiają ich na łasce Bożej i że mają do czynienia z przeciwnikiem, co do siły i wartości którego byli systematycznie okłamywani przez swych zwierzchników. Ale nie znali całej skandalistyki zaplecza i nie zdawali sobie z niej sprawy. Takiego nagłego załamania się państwa wewnątrz pod pierwszem uderzeniem z zewnątrz — nie zna historja świata.

Zaraz w pierwszym dniu wojny, dnia 1 września 1939, ministerstwo sprawiedliwości wydało ogłoszony w prasie i przez radjo

następujący komunikat:

„Do wszystkich apelacyjnych i okręgowych prokuratorów i do wszystkich sądów grodzkich w apelacyjnych okręgach południowych i zachodnich. Rozkazuję natychmiast przystąpić do wykonania mego okólnika z dnia 24 sierpnia t. r. l. nadzoru sądowego 5658/39 i l. nadzoru prokuratorskiego 1938/9 w porozumieniu z władzami administracji ogólnej. Minister sprawiedliwości Grabowski“.

Na tajemniczy ten rozkaz rozpoczęły się

masowe aresztowania wśród wszystkich mniejszości narodowych,

aresztowano również masowo obcych obywateli, posiadaczy paszportów nansenowskich i wogóle wszystkich „podejrzanych“, których było **dziesiątki tysięcy.** Aresztowano ludzi, którzy znaleźli się w spisach przygotowywanych i uzupełnianych przez pełnych lat 20: ktokolwiek był kiedyś aresztowany lub podejrzany o jakiekolwiek polityczne wykroczenie, kto tylko siedział w więzieniu śledczem i wyszedł na wolność jako zupełnie niewinny, tego obecnie zamknięto. Interwenjującym mawiano, że aresztowanych wywieziono „w niewiadomym kierunku“. **Tym kierunkiem niewiadomym, była Bereza Kartuska, gdzie w pierwszych dniach września 1939 zebrało się około 7000 osób, mężczyzn i kobiet, którzy przeżywali piekło, jakiego sobie nawet Dante nie mógł w swej fantazji wyobrazić.** Inni zostali zesłani do różnych miejscowości w województwie poleskiem i białostockiem pod nadzór policyjny, reszta siedziała po przepełnionych więzieniach całej Polski, oczekując w każdej chwili lynchu tłumu albo strażników więziennych.

„Praca“ pułkownika Kostek-Biernackiego.

Równocześnie, również w pierwszym dniu wojny, ukazał się **dekret Prezydenta „o zwierzchnictwie nad siłami zbrojnymi, o władzy wojskowej i komisarzach cywilnych“ z podpisem I. Mościckiego, prem. Składkowskiego** i ministra spraw wojskowych Kasprzyckiego. Dekret ten m. in. ustanawiał stanowisko „głównego komisarza cywilnego“, którego szerokie prerogatywy obejmowały część uprawnień ministra spraw wojskowych, część zaś ministra spraw wewnętrznych, a nawet ministra sprawiedliwości.

Obejmowały one również „zwalczanie akcji przeciwpaństwowej“.

Owym głównym komisarzem został pułk. **Kostek Biernacki,** osławiony pierwszy komendant twierdzy-więzienia w Brześciu n. Bugiem z r. 1930, później **organizator karno-izolacyjnego obozu w Berezie i wojewoda poleski, człowiek znany ze swoich patologiczno-sadystycznych instynktów.** Pierwszy jego rozkaz w sprawie praktycznego wykonywania akcji „walki z przeciwpaństwowcami“, ogłoszony przez Radjo i w czasopismach lwowskich (innych już nie było) z daty 5 i 6 września **polecał każdemu Polakowi-patrjocie strzelać na miejscu do każdego, kto tylko wydałby się podejrzanym w akcji przeciwpaństwowej, przyczem komisarz główny wyraźnie uspokajał, iż nie należy obawiać się pociągnięcia do odpowiedzialności za czyn tak patrjotyczny!**

W ten sposób w chwili wybuchu konfliktu zbrojnego **rozwiązano problem mniejszości narodowych** i w ten sposób — w przewidywaniu tego konfliktu — polscy działacze państwowi przygotowywali się do zjednania sobie około 40 proc. obywateli polskich narodowości niepolskiej, od których państwo żądało ofiary z krwi i mienia. Gdy około lat 5 przed wojną jeden ze znanych dziennikarzy warszawskich zwrócił uwagę ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych Bronisławowi Pierackiemu na coraz fatalniejsze stosunki polsko-mniejszościowe, ten ostatni z cynicznym uśmiechem odpowiedział: „Na ogłoszenie manifestu Mikołaja Mikołajewicza mamy zawsze czas“. Gdy jednak Rosja carska zdobyła się wobec Polaków bodaj na platoniczny manifest Mikołaja Mikołajewicza w r. 1914, to Polska w r. 1939 pozostała wierna tradycji myśli politycznej z w. w. 17 i 18 oraz 20-letniej tradycji własnej. **Wierność ta w swej ślepej konsekwencji była doprawdy podziwu godną.**

W momencie wybuchu wojny zwyciężył ostatecznie pogląd tego samego b. min. Pierackiego, że problem narodowościowy w Polsce jest problemem bezpieczeństwa publicznego i dlatego „z zapewnieniem spokoju“ — problem zostaje rozwiązany. I w tej historycznej chwili oddano po raz ostatni rozwiązanie tego problemu — policji. Negację wszystkich narodów niepolskich w Polsce podkreślił dekret mobilizacyjny, ogłoszony wyłącznie w języku polskim i manifest Prezydenta Państwa, zredagowany również wyłącznie w języku polskim.

Dekret ten o ogólnej mobilizacji był właściwie tylko czczą formalnością, gdyż w rzeczywistości

mobilizacja prowadzona była w Polsce już od marca.

Od marca przygotowywała się Polska do wojny, lecz nie zważając na przygotowania te i na szaleńczą kampanję wojenną prasy polskiej — od pierwszego dnia wojny zapanowała w Polsce atmosfera r o z k ł a d u. **W „IKC“ pod datą 4 września 1939 czytamy w relacjach z Krakowa, Warszawy i Wilna o wzorowym porządku w tych miastach, o spokoju ludności, zajętej swoją codzienną pracą, o przebywaniu wszystkich organów władzy i obywateli przy swych warsztatach pracy.** Było to taką samą prawdą, jak ogłoszony na pierwszem miejscu tego numeru ogromnemi czcionkami komunikat „Wodza Naczelnego“ o zniszczeniu 100 niemieckich czołgów i 30 aeroplanów. W chwili, gdy redakcja „IKC“ pisała o zupełnie „normalnem życiu“, trwaniu na miejscach itd., sama pakowała swe manatki: był to przecież ostatni numer dziennika tego przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Krakowa! Wtedy też polscy policjanci chodzili np. po t. zw. Osiedlu oficerskiem w Krakowie od domu do domu,

wzywając wszystkich — do ucieczki z Krakowa.

Okropna wędrówka ludów.

Właśnie panika rządu, jego paniczne zarządzenia i kłamliwe wiadomości prasy wywołały tę bezsensowną i niepotrzebną ucieczkę dziesiątek i setek tysięcy ludzi — na wschód. Zamiast pozostawić instytucje i urzędników na miejscach, ewakuowano ich, nie wiedząc dokąd i bez możliwości komunikacyjnych. Z rozkazu i z inicjatywy Rządu polskiego rozpoczęła się okropna wędrówka ludów, tworząc niedolę i

tragedje setek tysięcy Polaków.

Epilogiem wędrówki tej była jeszcze na wiosnę 1940 r. prowadzona akcja repatrjacyjna uchodźców polskich, którzy, nie wiedząc poco i naco, znaleźli się na obcym dla siebie terenie, zajętym przez wojska sowieckie. A ilu z nich nie mogło wrócić, ilu zginęło, błąkając się podczas srogiej zimy 1939/40 po tamtej stronie pasa granicznego, ile rodzin rozleciało się, nie mogąc siebie już nigdy odszukać?!

W tym samym czasie na wschodzie, kędy runęła fala uchodźców z zachodu, skrzętnie ukrywano przed społeczeństwem polskiem porażki wojskowe i zawrotne tempo ataku niemieckiego. W tym samym czasie, gdy w Krakowie patrjoci cieszyli się ze zniszczenia „setki czołgów niemieckich“, **czasopisma polskie we Lwowie podały wiadomość o „przełamaniu linji Zygfryda w 14 miejscach“,** Bóg wie, dlaczego genjalny autor wiadomości owej wybrał właśnie cyfrę 14, a nie zaokrąglił jej do 20, 50 czy nawet 100!

W dziedzinie polityki prasowej zapanował zupełny chaos.

Ogłoszono dekret o wprowadzeniu cenzury wojennej, ale nie było rozporządzenia wykonawczego, kto i jak ma cenzurę tę przeprowadzać. A więc pozostało po staremu, cenzurę przeprowadzali ci sami ludzie w starostwie grodzkiem, z tem, że powinni oni byli **domyślać się,** czego nie życzy sobie mieć w gazecie władza wojskowa. **W praktyce wychodziło to np. tak, że o niemieckich nalotach nie wolno było pisać we Lwowie pod groźbą najsurowszych kar, chociaż w Krakowie wzgl. w Warszawie pisano o tem zupełnie swobodnie.** Po przerwaniu telegraficznych i telefonicznych połączeń z Warszawą, Lwów, Stanisławów, Tarnopol i wszystkie inne stolice wojewódzkie w województwach wschodnich

nie miały żadnego kontaktu z władzą centralną,

wojewodowie nie wiedzieli, gdzie przebywa rząd i czego od nich wymaga, nie wiedział o tem również oddział lwowski PAT-a (Polskiej Agencji Telegraficznej). Ten ostatni na własną rękę wprowadził taką nowość: wydawano dla prasy podwójne komunikaty, na papierze białym i zielonym, przyczem **przy przymusowem drukowaniu biuletynów zielonych nie wolno było podawać źródła informacji.** W ten chytry sposób oficjalna agencja prasowa zrzuciła na odpowiedzialność redakcyj najbardziej fantastyczne wiadomości o sukcesach wojennych.

Pod koniec pierwszego tygodnia wojny **fale uchodźców zalały miasta i miasteczka**

w województwach wschdnich,

szczególnie w południowo-wschodnich (kie-

„Oczy“ artylerji przeciwlotniczej.



Lufa karabinu maszynowego, który widzimy na zdjęciu, wycelowana jest w kierunku nieba, ku niewidocznemu celowi. Ale obsługa karabinu wie, czego chce. Zobaczyła ona nieprzyjacielski samolot i otwiera na niego ogień. Platforma, na której znajduje się stanowisko karabinu maszynowego, umożliwia załodze obserwowanie całej okolicy. Także i karabiny maszynowe zestrzeliły niejeden samolot.

Suszarnia bomb lotniczych.



Fabrykacja bomb lotniczych wymaga wielkiej pracy licznych fachowców, zanim bomba będzie mogła być użyta do właściwego jej celu. Po wykończeniu bomby zostają pomalowane i muszą schnąć przez pewien czas. Tego rodzaju suszarnię bomb lotniczych widzimy na naszem zdjęciu.

ranek na Rumunję i Węgry). Zdetonowani obywatele zobaczyli ogromne autobusy z dachami posmarowanemi gliną i nakrytemi gałęziami, wypełnione do ostatniego miejsca — małemi dziećmi! Widocznie z jakichś letnich kolonij na zachodzie wiezione je nie wiedzieć poco na pożałowania godną tułaczkę. **Miasta i miasteczka były przepełnione limuzynami.** Z dygnitarzy przybył do Lwowa m. in. wojewoda śląski Grażyński, mianowany po zajęciu województwa ministrem prasy i propagandy. W budynku województwa odbywały się narady ze światem prasy miejscowej. Miarą zakłamania czy też

zupełnej dezorjentacji Rządu,

który nie wiedział co się dokoła dzieje, może posłużyć fakt, iż na owych naradach poważnie debatowano, ile wagonów papieru należy sprowadzić... z Finlandji, aby zabezpieczyć weń wszystkie dzienniki lwowskie! Działo się to w okolicznościach, gdy ogłoszony w pierwszym dniu wojny „wojenny rozkład jazdy" w istocie nie obowiązywał ani jednego dnia,

gdyż samoloty niemieckie zaraz pierwszego dnia wniosły do stosunków komunikacyjnych zupełny chaos!

W piątym dniu wojny.

W zachowaniu się władzy cywilnej i wojskowej widać było wewnętrzne sprzeczność, tak charakterystyczną i w latach poprzednich. Z jednej strony fanfaronowano do końca i powoływano do życia **różne organizacje i komitety, jak gdyby wojnę prowadzono na Marsie,** z drugiej zaś potracono zupełnie głowy i troszczono się tylko o benzynę do aut.

W piątym dniu wojny, gdy **Kraków znajdował się tuż w rękach niemieckich,** gdy flota powietrzna Polski już nie istniała, **gdy cała komunikacja była sparaliżowana,** a ministerstwa warszawskie spakowane, komendant m. Lwowa zawezwał do sal Tow. Szkoły Ludowej kilkadziesiąt osób wszystkich narodowości za imiennemi zaproszeniami, m. in. ze świata prasy, którym odczytał program i ustalone już nazwiska wydziału organizacji społecznej, mającej prowadzić pracę propagandową i oświatową wśród cywilnych i wojska, zgodnie ze wskazówkami władzy wojskowej. Na papierze istniała osobna sekcja dla urządzania koncertów i przedstawień teatralnych dla żołnierzy, mówiono o tem, jak trzeba manifestacyjnie odprowadzać żołnierzy na dworzec kolejowy (wojna w r. 1939 na wzór 1914 r.!), o zbiórce darów dla żołnierzy na froncie i o powołaniu całej sieci pododdziałów tej organizacji w całym kraju, jak gdyby życie państwowe i społeczne nie doznało żadnej zmiany. **Działo się to w czasie, gdy zmobilizowani oficerowie nie mogli w tej samej komendzie miasta (zmobilizowani żołnierze w PKU) otrzymać informacyj, jak i którędy mogą dostać się do swoich oddziałów, gdy, jak wspomniano, nie było poczty polowej i gdy ludność cywilna żyła pod znakiem szalonej paniki żywnościowej.** Planowano parady dla wojska wtedy, gdy żołnierze całemi dniami nie otrzymywali pożywienia i żebrali po wsiach i miasteczkach, przez które przechodzili, i gdy sam wódz naczelny uciekł już z Warszawy i nie miał żadnego kontaktu ani z premjerem rządu ani z własnym sztabem!

19 lipca 1939 r. ukazał się w londyńskim „News Chronicle"

wywiad z marsz. Rydzem-Śmigłym w sprawie konfliktu polsko-niemieckiego.

Tekst został ogłoszony w całej prasie polskiej oraz przez Radjo i jest dla ówczesnych nastrojów polskich tak charakterystyczny, iż jako dokument historyczny wszedł do I tomu niemieckiej „Białej Księgi" (str. 400). Rydz oświadczył wówczas dosłownie: „...Gdyby Niemcy nadal upierali się przy swoich żądaniach (czyli o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy i przeprowadzeniu „korytarza przez korytarz" — Przyp. autora), to Polska podejmie walkę nawet wówczas, gdyby przyszło się jej samej i bez sojuszników. Gotowi jesteśmy walczyć o niepodległość do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety... Dlatego, gdy pan Hitler znowu zgłosił pretensje do Gdańska i Pomorza, zarządziłem przed 4 miesiącami mobilizację. Proszę mi wierzyć, że mobilizacja ta nie była tylko czczą demonstracją. Byliśmy gotowi do wojny, gdyby się ona okazała konieczną. Armja polska nie jest tak liczna, jak niemiecka, lecz mimo to jest armją dobrą. Na wypadek wojny każdy mężczyzna polski i każda kobieta staja się bez względu na swój wiek żołnierzami."

W ten sposób dowiedziano się w lipcu, że Polska gotową była do wojny już w marcu.

Najwyższy polski czynnik wojskowy podkreślił z całą stanowczością wartość bojową armji polskiej i zachwyt wojenny społeczeństwa polskiego. W ten sposób zdezawuował argumenty późniejsze, jakoby Polska była do wojny nieprzygotowana i zaskoczona niespodziewanym atakiem niemieckim.

3-go września 1939 zebrał się Sejm i Senat na manifestacyjne posiedzenie —

ostatnie w dziejach nowej Polski. Wśród burzy oklasków przyjęli senatorowie wniosek, iż „członkowie Senatu oddają się do dyspozycji Armji". Znalazł się **jeden** taki senator, który potraktował tą uchwałę poważnie i — zgłosił się do wojska. Wiadomość o jego godziwym geście błyskawicznie rozeszła się między jego kolegami. Jednemu z nich pokazał swe pisemne zgłoszenie, ten wziął papier do ręki i podarł go, kpiąc sobie z senatora-komika, który chce iść na wojnę, zapominając, iż przecież senatorowie przeznaczeni są do „zadań wyższych". — Ogłoszono we Lwowie (jak i we wszystkich miastach i miasteczkach), iż będzie się kopać rowy dla ochrony przed atakami lotniczemi i że obywatele powinni sami dobrowolnie zgłaszać się do pracy, by nie ściągać ich przymusowo. I chodzili ludziska kopać rowy: ze śmiechem, z żartami, jakgdyby to była zabawa w wojnę, a nie wojna naprawdę. W przededniu ogólnej mobilizacji jechałem z gór huculskich do Lwowa. Na stacji w Nadwórnej stał na sąsiednim torze długi pociąg wojskowy. Jednym wagonem naszego pociągu wracała do domu kolonja dziewczęca. Wymieniano z żołnierzami okrzyki, śmiechy, żarty, a na pożegnanie rozległ się chóralny okrzyk z obu stron: „Dowidzenia w Berlinie"...

Rzecz jasna, można zastrzec się, że nie wystarcza pogląd i postępowanie jednego utytułowanego matołka, który odstrzęcza swego kolegę od służby wojskowej ani garstki mieszczuchów, wzgl. niepoważnych dziewcząteк — aby poglądy swe uogólniać i szukać w nich odzwierciedlenia nastrojów narodu. Ba, lecz sedno rzeczy w tem, że taki właśnie **był** nastrój najszerszych warstw społeczeństwa! Niejeden patrjota polski właśnie tak myślał, iż wojna przejdzie niepostrzeżenie, że **będzie prowadzona prawie wyłącznie na terytorjum Rzeszy,** że „sama się zrobi", i że zwycięstwo samo spadnie z nieba, jak pieczone gołąbki. Brak zrozumienia, co to jest wojna i do tego wojna nowoczesna oraz wojna **Polski z Rzeszą** co znaczy potęga wojskowa Niemiec, brak świadomości wszystkich tych okropnych rzeczy był właśnie główną przyczyną, że **wogóle do wojny doszło,** później, że w konfrontacji z wydarzeniami wojennemi nastąpiła w narodzie polskim taka reakcja psychiczna, taka dezorjentacja i rozpacz.

Zdaje się, że jedynymi, którzy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, byli żołnierze na pozycjach pogranicznych, ci którzy stali tam od wiosny lata 1939. Ci z pośród nich, którzy zdołali ujść z życiem opowiadali, iż już dawno przygotowani byli na śmierć:

widzieli, jak wyglądają ich pozycje w porównaniu z niemieckiemi,

które można było oglądać gołem okiem po drugiej stronie, porównywali wygląd własny i żołnierzy niemieckich i wiedzieli i odczuwali, że gdy Niemcy ruszą się, to po obrońcach polskich nie pozostanie śladu. Ale wyższy korpus oficerski armji polskiej o tem widocznie nie wiedział, ani tego nie wyczuwał, bo gdyby było inaczej, to czy byłoby do pomyślenia takie obłąkańcze igranie.

Liczebny stan armji polskiej bluffem nie był

„Dwa miljony najlepszego żołnierza na świecie stoi na straży naszych granic" — pisała w przededniu wojny prasa polska. Cyfra jest zgodna z prawdą. **Przecież do niewoli niemieckiej dostało się ok. 800.000 żołnierzy, wziętych z bronią w ręku!** A ilu pozostało na terytorjum, zajętym przez bolszewików? A te dziesiątki i setki tysięcy, które już w drugim tygodniu wojny faktycznie weszły w stan dzikiej demobilizacji, gdy wielotysięczne oddziały wojskowe brnęły na wschód, przeważnie bez żadnego wyższego oficera, bez żadnej łączności z jakimś sztabem, bez prowiantów i bez pomocy sanitarnej? Trudno oznaczyć dzień, w którym armja polska zaczęła rozlatywać się, ale było to jeszcze w czasie, gdy i Warszawa ginęła powolną śmiercią samobójczą i gdy pod Kutnem wrzał jeszcze bój.

I państwo i reszta armji już wtedy były w stanie anarchji.

W przemówieniu, wygłoszonem przez Hitlera po zakończeniu operacyj wojennych w Polsce,

podkreślił on wartość bojową prostego żołnierza polskiego,

zdolność do inicjatywy u podoficerów i zupełną niezdarność wyższego dowództwa armji. Nie wiemy, czy zechce kiedyś ktoś z kompetentnych Polaków, byłych sztabowców armji polskiej, ogłosić przynajmniej w przybliżeniu dane o stanie korpusu oficerskiego w przededniu wojny i o jego stanie w 5-tym dniu wojny w kilku różnych formacjach wojskowych. Jednak każdy bezstronny widz mógł spostrzec zjawisko ogólne:

1) **w oddziałach armji, znajdujących się w odwrocie, ilość wyższych oficerów była minimalna,**

2) **wszystkie drogi wiodące na południowy wschód, przepełnione były autami, któremi jechali wyżsi oficerowie w uniformach ze swemi żonami, dziećmi, poduszkami, walizami. Rodziny oficerów jechały krytemi autami wojskowemi i ambulansami Czerwonego Krzyża, „przepaczkowywali" je oficerowie wszelkiemi środkami lokomocji, które powinne były w czasie wojennym stać do wyłącznej dyspozycji wojska wyłącznie dla celów, związanych z zadaniami wojskowemi.**

Wszyscy ci oficerowie, odgrywający przed wojną w Polsce ogromną rolę w ubraniach cywilnych, zajmując **najwyższe stanowiska w życiu państwowem,** społecznem i gospodarczem będąc wysokimi urzędnikami, posłami, senatorami, członkami dyrekcyj i rad nadzorczych i „szaremi eminencjami" w stolicy państwa, w stolicach województw i po wszystkich zakątkach kraju, — wszyscy oni z chwilą wybuchu wojny przebrali się w mundury oficerskie, **przeważnie pułkownikowskie i majorowskie.** Ale tylko minimalny ich odsetek zgłosił się do swych formacyj i pełnił czynną służbę wojskową. We Lwowie i we wszystkich miastach i miasteczkach na wschodzie zaroiło się od oficerów, uciekających z zachodu.

Po tych wszystkich uniformach poznać było, że prochu nie wąchały.

W uniformach pułkownikowskich paradowali po ulicach Lwowa m. in. były premjer Janusz Jędrzejewicz i jego brat, były minister oświaty Wacław i wielu innych. **Uniform oficerski służył podczas wojny zbyt często dla łżejszego zdobywania benzyny do auta.** Było to widowisko tak niesmaczne, że o wysokich oficerach rezerwy, którzy nie brali na się munduru oficerskiego mówiono, iż „mają charakter" (m. in. mówiono tak o b. pośle i naczelniku wydziału wschodniego w min. spraw zagr. p. Schätzlu). Podczas wojny, w czasie śmiertelnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa dla ojczyzny, gdy 12 września 1939 w godzinach popołudniowych pojawiły się we Lwowie na Górnej Gródeckiej pierwsze niemieckie straże przednie, **wybuchła taka panika, że w przeciągu godziny z dziesiątek tysięcy aut, zaparkowanych na ulicach, nie pozostało ani jednego.** Dziesięć dni trwało oblężenie Lwowa. Ale w ciągu tych 10-ciu dni ludzie nie widzieli na ulicy oficera wyższego, po którym byłoby poznać, że przebywa w okopach podmiejskich. Natomiast z reguły pozostali przy swych oddziałach porucznicy i podporucznicy. Później okazało się, że zjawiskiem ogólnem w armji polskiej była ucieczka wyższych oficerów pod pretekstem, iż jadą do wyższej jednostki wojskowej (sztabu brygady, dywizji, korpusu) „po dyspozycje", albo że jadą osobiście „nawiązać przerwaną łączność: wyjeżdżali i tyle ich ich podkomendni widzieli! **Przytem zabierali ze sobą mapy wojskowe, tak, że ich oddziały pozostawały na łasce niższego dowództwa wojskowego, bez wskazówek, bez danych orjentacyjnych.**

Oczywiście, że niezgodne z prawdą i niesprawiedliwe byłoby twierdzenie, jakoby myśl o ratowaniu jedynie własnej skóry i swych rodzin ogarnęła wszystkich bez wyjątku oficerów polskich. Nie odpowiada to prawdzie, — co stwierdza zresztą duża ilość oficerów, biorących udział w bitwie pod Kutnem. Byli to już przedtem zmobilizowani oficerowie rezerwowi, częściowo zaś oficerowie zawodowi. Z drugiej jednak strony nie do pozazdroszczenia był los tych żołnierzy i oficerów rezerwowych, **którzy usłuchali rozkazu o ogólnej mobilizacji i pozgłaszali się do wojska.** Nawet w stosunku do zwykłych żołnierzy taka lwowska Komenda Uzupełnień (PKU) nie wiedziała, co z nimi robić, ponieważ zgodnie z zasadą, by „mieszać" mieszkańców różnych części państwa we wspólnych formacjach wojskowych (z obawy przed narodowo jednolitemi formacjami miejscowemi, które musiałyby powstać w wyniku zasady terytorjalnego formowania wojska), zmobilizowani posiadali kartki z wypisaną miejscowością swego pułku, do którego powinni zgłosić się, a dokąd nie można już było się dostać. Więc tłumy zmobilizowanych oblegały kancelarje PKU i dworce kolejowe, gdzie jednakowo nie było bardzo przyjemnie przebywać ze względu na ataki lotnicze.

To samo działo się w komendach miast, gdzie zgłaszali się oficerowie rezerwy.

Tam nie wiedziano co z nimi robić, którędy ich wysłać i kazano „czekać". Pewien znajomy urzędnik państwowy we Lwowie, major rezerwy, zgłaszał się codziennie, wiecznie słyszał „czekać", a gdy oświadczył, że pragnie iść na front, usłyszał charakterystyczną odpowiedź: „Poco pan się tak śpieszy do śmierci?". Wkońcu owego majora rezerwy przydzielono do — policji i wysłano z ekspedycją karną przeciw chłopom ukraińskim w pow. stryjskim. Był to człowiek zacny i uczciwy, patrjota polski. Spotkawszy przypadkowo w dniu swego wyjazdu autora wspomnień niniejszych na ulicy Lwowa, mówił rozgoryczony: „Nie mogę panu powiedzieć, dokąd jadę, gdyż jest to tajemnica wojskowa, lecz mówię panu, że wolałbym trupem leżeć na placu boju z Niemcami, aniżeli jechać z misją, z jaką mnie, oficera, obecnie wysyłają". Byli wkońcu i tacy, którzy popełniali samobójstwo, w rozpaczy podnosząc na samych siebie rękę. **Więc nie wszyscy uciekali, nie wszystkich ogarnęła zaraz w pierwszym dniu wojny psychoza szukania dla siebie bezpiecznego kąta z usprawiedliwieniem, że „bezemnie obejdzie się" i że — oczywiście — „bezemnie" armja polska wmaszeruje do Królewca i Berlina.** Ale tych ostatnich było tak wiele, że ich ucieczka przybrała **charakter ogólnego zjawiska,** które armję zdemoralizowało i zdezorganizowało.

Istnieje już dziś cała niemiecka literatura o wojnie z Polską. Czerwoną nicią wije się we wszystkich swych dziełach niemieckich uznanie dla waleczności żołnierza polskiego, o której już wspominaliśmy, jako o fakcie stwierdzonym przez niemieckiego wodza naczelnego. Czytamy np. w jednej z takich publikacyj (v. Oven: „Schluss mit Polen"), że jedyny i ostatni oficer, który poozstał w dawnej twierdzy brzeskiej i który jeszcze nie uciekł, dał dobrą radę swym żołnierzom, aby każdy ratował się jak może. Ale, ponieważ żołnierze nie mieli do swej dyspozycji żadnych innych środków lokomocji, oprócz własnych nóg, i nie wiedzieli, którędy mają uciekać, „większa część postanowiła sprzedać jak najdrożej życie swe w cytadeli: obsadzili oni karabiny maszynowe i armaty i nawet próbowali przebić się autami pancernemi". W tej samej książeczce czytamy o wyginięciu różnych pułków walecznej konnicy polskiej, m. i. o wypadkach, gdy konnica atakowała czołgi niemieckie w przekonaniu, iż są to wozy z dykty i tektury: przecież tak pisały gazety polskie i opowiadali oficerowie, chcący walczyć bluffem!...

Wina dygnitarzy polskich.

Współwina polskiego Korpusu oficerskiego w takie katastrofie nie ulega najmniejszej wątpliwości. I czem wyższe czynniki polskie — tem wina ich większa. Największa wina dygnitarzy polskich, którzy rozpętali wojnę, a później uciekli, tracąc poczucie godności. **Zdaje się 5 czy 6 września w Czemerynkach pow. Lubartów na północny wschód od Lublina zjawił się Rydz-Śmigły z Kostkiem Biernackim.** Uciekał stamtąd tak prędko, iż w miejscowej leśniczówce pozostawił swą buławę marszałkowską i swoje srebro. **W tym samym czasie „sztab wodza naczelnego" zajechał aż do Brześcia i ulokował się w historycznych „Bugszopach".** Natomiast prezydent Mościcki, zanim przeszedł przez most na Czeremoszu w Kutach, podczas swych licznych etapów, zajechał był w całym swym dworem do majątku ziemianina Bodganowicza w Dżurowie. Pani Mościcka wiozła autami wojskowemi nawet swą sypialnię, bo — jak mówią — nie mogłaby zasnąć w obcem łóżku. Państwo Mościccy zamierzali spędzić zimę w Dżurowie i dlatego postanowili natychmiast we dworze zagospodarować się. **Zaraz drugiego dnia sprowadzili samolotem wojskowym z Kołomyji kafle do pieców: był to zdaje się jedyny wypadek, że administracja podczas wojny funkcjonowała, jak zegarek!** A znowu za dzień lub dwa prezydent, jego żona i całe otoczenie uciekli prosto z nabożeństwa, odprawianego przez kapelana polskiego w cerkiewce grecko-katolickiej, gdyż nad wsią zjawił się samolot niemiecki. Opowiadający nam tę niewiarygodną ale prawdziwą historję człowiek, bezwzględnie zasługujący na zaufanie, nie umiał już dać odpowiedzi, jaki los spotkał kafle i łóżko pani prezydentowej: czy pojechały dalej czy też pozostały na pamiątkę historycznej wizyty...

Inny znowu dygnitarz wojskowy, minister spraw wojskowych, gen. dyw. Kasprzycki, zatrzymał się w dniu 17 września we wsi Niezwiska nad Dniestrem, również bez żadnego kontaktu z armją. Z miejscowego posterunku policji telefonował do starosty w Horodence, zapytując go, czy droga do granicy rumuńskiej, oddalonej od Horodenki o kilka kilometrów, jest wolna.

„Jak to, to pan minister nie wie, że bolszewicy przekroczyli granicę i przecinają wszystkie połączenia z Rumunją?"

Pan minister doprawdy o tem nie wiedział, nie chciał w to uwierzyć i zachowywał się tak, jak gdyby możliwości takiej nigdy nie przypuszczał. Rozumie się: **możliwości takiej rzeczywiście nie dopuszczał żaden z tych dygnitarzy państwowych, którzy widzieli świat w Polsce i poza nią takim, jakim chcieli go widzieć i mieć, a nie takim, jakim w rzeczywistości był.** Wkroczenie armji czerwonej było dla Polaków taką niespodzianką, że przez dłuższy wierzono, iż armja ta przecież idzie Polsce „na pomoc". Były wypadki pertraktacji polskich oddziałów wojskowych z czerwonymi, przyczem pierwszem pytaniem ze strony polskiej było zawsze: „W jakim charakterze przychodzi czerwona armja?". Tak, jak gdyby to jeszcze ciągle było kwestją wątpliwą! Cóż mówić o uświadomieniu wojskowo-politycznem młodych podporuczników i poruczników, którzy trwali na swych placówkach pod Lwowem. Jeszcze podczas oblężenia wielu obywateli starało się wydostać z lwowskiego worka. Po większej części wyłapywały ich stójki polskie i przesłuchiwały, widząc w nich „szpiegów", gdyż psychoza dopatrywania się wszędzie i we wszystkich szpiegów w Polsce doszła była do niewiarygodnych rozmiarów. A gdy ci uciekinierzy mówili, że Lwów już ze wszystkich stron jest otoczony i że od wschodu stoją wojska czerwone — **oficerowie polscy uważali wiadomości takie za złośliwą prowokację wrogów państwa.**

Polska polityka pozostała sobie wierna aż do samego końca...

Michał Środowski.

Minister Beck a polityka polska

W najbliższym czasie ukaże się książka o istotnych przyczynach katastrofy Polski. Autor, analizując na podstawie materjału faktycznego politykę polską w różnych dziedzinach życia państwowego i społecznego, wskazuje na długi szereg ważkich w swych następstwach omyłek, które wytworzyły fatalny stan wewnętrznej słabości państwa i narodu polskiego, wbrew frazesom o wielkomocarstwowej potędze państwa polskiego. Z rękopisu publikacji owej, z rozdziału poświęconego polskiej polityce zagranicznej, wyjmujemy artykuł o charakterze bardziej ogólnym, poruszający temat, stanowiący zawsze jeszcze przedmiot ogólnego zainteresowania. — (Przyp. Redakcji).

Kraków, 31 sierpnia.

Było dwóch panów Becków: jeden z nich był adjutantem marszałka Piłsudskiego, jego najbliższym współpracownikiem w dziedzinie zagadnień międzynarodowych, i jego spadkobiercą polskich tez zagraniczno-politycznych. Nie było wielką niespodzianką dla świata i społeczeństwa polskiego, gdy Józef Beck, którego długą postać widywano tylekrotnie bezpośrednio za pochyloną postacią Piłsudskiego, gdy więc p. **Beck zasiadł w radzie ministrów jako minister bez portfelu**, właśnie za premierowania Józefa Piłsudskiego (25. VIII. 1930 r). — Ministrem spraw zagranicznych był jeszcze ciągle August Zaleski.

Dopiero 2-go listopada r. 1932 ministrem spraw zagranicznych został Beck,

wywołując nominacją swą olbrzymią sensację. Opinja francuska, nastrajana zawsze przeciw Piłsudskiemu przez polskie sfery narodowo-demokratyczne, wzgl. socjalistyczne (jedne i drugie Piłsudskiemu wrogie), zaś bezpośrednio oburzone **za wyrzucenie z Warszawy wojskowej misji francuskiej i oczyszczanie polskich spółek akcyjnych z eksploatacyjnego kapitału francuskiego** (sprawa Żyrardowa itp.), przyjęła odrazu nominację p. Becka bardzo zimno.

Wrodzy Beckowi jego ziomkowie **traktowali go nadal jako adjutanta Piłsudskiego,** którego jedyną misją jest wozić rozkazy z Belwederu do b. pałacu Brühlowskiego na ulicy Wierzbowej. Równocześnie przypominano plotki o niesławnej roli Becka w aferze gen. Zagórskiego.

Powoli jednak Beck umiał wyrobić sobie swój własny, samoistny autorytet.

I gdy Piłsudski umarł, a polska narodowo-demokratyczna myśl polityczna coraz bardziej przesiąkała do wszystkich dziedzin życia państwowego i wszystkich resortów polityki, mimo formalnego trwania Stronnictwa Narodowego w opozycji do rządu, Beck był uważany za

„Jedynego prawdziwego piłsudczyka" w rządach polskich,

w szczególności w ostatnim rządzie gen. Składkowskiego, w którym — poza osobą ministra skarbu Kwiatkowskiego — nie było ani jednej osobistości, która mogłaby pretendować na miano męża stanu.

Ani w jednej dziedzinie, ani w jednym resorcie ministerjalnym nie robiono niczego, co dałoby się podciągnąć pod mglistą nazwę „ideologji marszałka Piłsudskiego", o której tyle na wszystkie sposoby deklamowano. Ani w jednej — z wyjątkiem dziedziny polityki zagranicznej. **Ani też jeden minister nie miał odwagi przeciwstawiać się wszechwładnie panującej szowinistycznej ulicy polskiej i czynić coś, co się tej ulicy nie podobało.** Z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Becka. I dlatego właśnie Becka nazywano „jedynym prawdziwym piłsudczykiem".

Piłsudski nigdy swych poglądów na polską politykę zagraniczną w żadnej rozprawie pisanej, czy też mowie wypowiedzianej nie sformował. „Instytut Józefa Piłsudskiego, poświęcony badaniu najnowszej historji Polski" wydał „Pisma zbiorowe" Piłsudskiego, obejmujące 10 tomów: daremnie szukalibyśmy tam wypowiedzeń na temat polskiej polityki zagranicznej, z **wyjątkiem polityki w stosunku do Rosji z okresu r. 1919/20.**

„Rok 1920" Piłsudskiego jest polemiczną pracą wojskową, a nie polityczną. Pozostawił jednak Piłsudski w swych **czynach** tak wyraźne wskazówki co do jego wytycznych w kwestjach zagraniczno-politycznych, że nie podlegają one żadnej wątpliwości. Najważniejszemi takiemi czynami były dwa, powzięte najzupełniej

samodzielnie i wbrew ogólnie panującej opinji polskiej:

1) konwencja polsko-ukraińska z 20 kwietnia 1920 roku oraz w związku z nią pochód na Kijów i 2) pakt polsko-niemiecki z 26 stycznia 1934.

Tekst traktatu pokojowego w Rydze z Rosją i Ukraina Sowiecką z 18 marca 1921 był zaprzeczeniem koncepcji Piłsudskiego z r. 1920 i ustalony został głównie **pod wpływem członka polskiej delegacji pokojowej Stanisława Grabskiego, narodowego-demokraty i zawziętego przeciwnika Piłsudskiego.** Dlatego traktat ten stanowił poniekąd zagadkę — aż do czasu ukazania się w roku 1938 dużej pracy gen. Tadeusza Kutrzeby p. t. „Pochód na Kijów", w której w sposób najbardziej autorytatywny wyłożony był ówczesny pogląd Piłsudskiego.

Piłsudski wogóle nie przywiązywał do traktatu żadnej wartości trwałej, uważając stosunki w Europie powojennej, zaś na Wschodzie Europy w szczególności, za **płynne** i prowadzące nieuchronnie do nowych konfliktów. I wśród tych płynnych stosunków Piłsudski usiłował uniezależnić polską politykę zagraniczną od dyktatu francuskiego i oprzeć ją na

porozumieniu bezpośredniem z sąsiadami.

Piłsudski wyczuł nieuchronność **bankructwa systemu wersalskiego** i ze stwierdzenia prawdy tej wyciągnął praktyczne wnioski.

Porozumienie i współpraca z Niemcami

Wprawdzie każdy akt zbliżenia z Rzeszą równoważony był równocześnie aktem zbliżenia z Rosją (podniesienie poselstwa polskiego w Moskwie do rangi ambasady, obopólne wizyty naczelnych redaktorów warszawskiej „Gazety Polskiej" i moskiewskiej „Prawdy", obopólne wizyty lotników polskich i sowieckich itp.), jednak opinje i polska i zagraniczna orjentowała się bardzo dobrze, co należało uważać za **taktykę,** a co za **politykę.**

Tę politykę prowadził p. Beck bardzo konsekwentnie: przeciwstawił się koncepcji p. Barthou o t. zw. pakcie wschodnim, który był pierwszym zwiastunem późniejszej polityki okrążenia, coraz większą niechęć okazywał koncepcji t. zw. „zbiorowego bezpieczeństwa", a zwracał się ku koncepcji paktów dwustronnych; objawiał **coraz mniejsze zainteresowanie Ligą Narodów;** był jednym z pierwszych, który wyłamał się z pod szantażu „blokady" antywłoskiej, faktycznie nigdy przez Polskę niewykonywanej. I wbrew naciskowi polskiej ulicy szowinistycznej i całego frontu stronnictw opozycyjnych — zawsze podkreślał dobrą wolę współżycia i współpracy z Niemcami.

Jego piętą Achillesową był brak wpływów na politykę wewnętrzną rządów polskich.

Tu właśnie, w niezdecydowaniu p. Becka i jego **braku energji,** by w sposób kategoryczny **zaprotestować przeciw polityce mniejszościowej,** uprawianej przez ministerstwa spraw wewnętrznych, wojskowych i oświecenia — był punkt styczny, który **łączył tego „pierwszego" Becka z tym „drugim" Beckiem.**

Drugi Beck.

Ten drugi Beck był posłuszny linji politycznej i „opinji publicznej, reprezentowanej przez „IKC" i nie mógł wyzwolić się z pod jej wpływów, tych wpływów, które wdarły się do szeregów piłsudczyków i kazały im zapomnieć o **programie** politycznym Piłsudskiego, a pamiętać jedynie o swej **karjerze.**

Z tej przyczyny Beck nie miał chęci, czy też odwagi położyć kres specyficznemu bałaganowi polskiemu: **ministerstwo spraw zagranicznych robiło jedno, a ministerstwo spraw wewnętrznych coś zupełnie drugiego.**

Doszło do tego, że po wymianie not polsko-litewskich w Tallinie 19 marca 1938 p. Beck uskarżał się przed gronem senatorów polskich, że nie może uzyskać u ministra spraw wewnętrznych i premjera Składkowskiego oraz u wojewody wileńskiego Bociańskiego lepszego traktowania Litwinów na Wileńszczyźnie, co mu **ogromnie utrudnia politykę z Litwą!** Ile w jego zapewnieniach, co się tyczyło polskiej polityki mniejszościowej, było szczerości, a ile obłudy, to już inna rzecz!

Pod wpływem nastrojów ulicy polskiej, węszącej wszędzie „niebezpieczeństwo ukraińskie", p. Beck — jak to wiemy już dokumentarnie z „Białej Księgi" — starał się usilnie o likwidację Ukrainy Karpackiej **i osiągnięcie wspólnej granicy z Węgrami.**

W usiłowaniach tych ukazał się znowu charakterystyczny dla Polaków

brak poczucia realizmu politycznego.

Wszak było jasnem, że wspólną granicę z Węgrami Polska osiągnąć może **wyłącznie tylko za zgodą Niemiec.** Natomiast **cała** publicystyka polska, udowadniająca potrzebę takiej wspólnej granicy, motywowała ją argumentami **przeciwukraińskiej** polityki wewnętrznej i **przeciwniemieckiej polityki zagranicznej.** Wszak czytaliśmy wówczas majaczenia o „bloku państw bałtyckich i czarnomorskich" i o bloku państw „od Bałtyku po morze Śródziemne" pod egidą Polski a przeciw Niemcom!

Zaś po uzyskaniu wspólnej granicy z Węgrami z łaski Niemiec — zamiast wykorzystać fakt ten dla zacieśnienia stosunków z Niemcami — Polacy wykorzystali go dla wzmożenia akcji **„Związku Zachodniego"** przeciw Niemcom!

I ten „drugi" p. Beck temu nie przeciwstawił się.

A jednak p. Beck osobiście paktu z Anglją nie chciał. Na wstępie do „Białej Księgi" czytamy na str. XI: „Aussenminister Beck wurde immer mehr zum Gefangenen des polnischen Chanvinismus, dem er sich unter Preisgabe der einenen Politik unterwarf". („Minister spraw zagranicznych Beck stawał się coraz bardziej niewolnikiem szowinizmu polskiego, któremu podporządkowywał się, rezygnując z własnej polityki"). Prawdzie odpowiada dokument Nr. 216 o tem, że p. Beck „habe diese ganze Politik mit inneren Widerstreben unter dem Druck des Militärs und der öffentlichen Meinung mitgemacht" („W polityce tej współpracował z wewnętrzną odrazą, pod naciskiem sfer wojskowych i opinji publicznej").

P. Arciszewski z ministerstwa spraw zagranicznych, który opowiadał o tem posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Moltkemu, mówił prawdę. Przemówienie, wygłoszone przez Becka w Sejmie 4 maja 1939 r., podkreślało przedewszystkiem momenty **prestiżowe,** mówiło o „pokoju, ale **nie za wszelką cenę"** i o **„honorze"** i było przeznaczone dla ulicy.

Wówczas p. Beck już nie panował nad sytuacją i nie on już prowadził polską politykę zagraniczną, tylko ambasador angielski, sir Howard William Kennard. Pan Beck **nie chciał** jechać do Londynu. W warszawskich kołach politycznych mówiono wówczas głośno o ultimatum, postawionem p. Beckowi przez Anglję: albo Polska zrezygnuje z dotychczasowej polityki balansowania między Niemcami a Rosją i „uzgodni" swą taktykę polityczną z polityką franko-angielską, albo też mocarstwa zachodnie pogodzą się z Niemcami kosztem Polski. Pisanego takiego ultimatum napewno nie było. Lecz należy przyjąć, jako rzecz więcej, aniżeli prawdopodobną, że w rozmowach dyplomatycznych przedstawiciele Anglji dali Polsce odczuć taką groźbę i że **szantaż ten wpłynął w olbrzymiej mierze na Becka, który z drugiej strony miał stale do czynienia z naciskiem kamaryli Rydza Śmigłego.**

Autorytet Becka na wewnętrznym terenie polskim to rósł to upadał. Każde wzmocnienie się Niemiec poczytywano Beckowi za jego winę. **Beck umiał jednak wykorzystywać konjunkturę i zdobywać przy każdym sukcesie niemieckim i dla Polski coś, co mógłby wygrywać, jako atut wobec swych ziomków.**

Przyłączenie Austrji do Rzeszy przyniosło Polsce załatwienie sporu z Litwą, wzdragającej się do tego czasu nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Polską, by nie poczytywano jej tego za uznanie przynależności Wilna do Polski (zajęcie zbrojne Wilna przez gen. Żeligowskiego 9 października 1920, wbrew uchwale Rady Najwyższej).

Powrót Sudetów do Rzeszy przysporzył Polsce Zaolzie

zaco p. Beck otrzymał order Orła Białego i po raz pierwszy usłyszał okrzyki wiwatującego na jego cześć tłumu. Ogłoszenie zaś protektoratu nad Czechami poszło w parze z likwidacją Ukrainy Karpackiej, t. j. z **manifestacjami polsko-węgierskiemi na cześć wspólnej granicy.**

Pozycja Becka była mocna. Lecz nie dość widocznie mocna, aby mógł **on,** Józef Beck, w kwietniu 1939 roku wypowiedzieć „b", gdy w styczniu 1934 roku Józef Piłsudski miał odwagę powiedzieć „a".

Gdy 22 marca 1939 roku wróciło do Rzeszy terytorjum Kłajpedy, zdawano sobie w Warszawie jasno sprawę, że niemal automatycznie **musi wyłonić się kwestja rewizji nienormalnego stanu gdańskiego.** Na zamku odbyła się narada z udziałem prez. Mościckiego, marsz. Rydza-Śmigłego, premjera Składkowskiego, min. Becka i min. Kwiatkowskiego.

O treści narady tej nie wydano żadnego komunikatu.

Autor niniejszego artykułu słyszał jednak z ust bardzo wiarygodnych, że wówczas uchwalono w zasadzie **zgodzić się na powrót Gdańska do Rzeszy,** przyczem właśnie Beck poddał m. in. formułę usprawiedliwiającą taką decyzję: wszak Gdańsk podlega autorytetowi Ligi Narodów, a **nie jest przeznaczeniem Polski walczyć o Ligę Narodów.**

Decyzję tę sparaliżowały gorączkowe zabiegi dyplomacji angielskiej i francuskiej, zaś **Rydz-Śmigły stał pod niepodzielnym wpływem ministra spraw wojskowych Kasprzyckiego i jego pierwszego zastępcy gen. Głuchowskiego, najbardziej szowinistycznych jednostek w kierownictwie armji i głównych winowajców jej rozpolitykowania.**

Pan Beck wygłosił przemówienie dla ulicy, a jedyną jego demonstracją przeciw szantażowi angielskiemu i kamaryli wojskowej i ulicy endeckiej był ów ruch ręką, którym zrzucił stos telegramów i pism gratulacyjnych do kąta swego gabinetu.

Lakoniczny komunikat.

Gdy lakoniczny komunikat DNB doniósł 23 sierpnia 1939 o zawarciu paktu nieagresji między III Rzeszą a Związkiem Sowieckim, opinja publiczna w Polsce instynktownie odczuła to, jako bezpośrednią zapowiedź wojny.

Na dworcach kolejowych licznych letnisk i zdrojowisk polskich rozgrywały się dantejskie sceny.

Z rewolwerami w ręku torowano sobie drogę do wagonów, włażono przez okna, tratowano dzieci i stosami pozostawiano pakunki na peronach.

Lecz, gdy szerokie warstwy kierowały się tylko instynktem, to nikt inny bardziej, aniżeli p. Józef Beck powinien był **wiedzieć,** że wydarzenie to jest równoznaczne z **katastrofą** dla Polski.

Wszak naczelną zasadą polskiej polityki zagranicznej od pierwszej chwili powstania państwa polskiego było nie dopuścić do porozumienia rosyjsko-niemieckiego. Rapallo tylko dlatego obeszło się bez zgniecenia Polski w niemiecko-rosyjskich kleszczach, ponieważ obydwaj wielcy sąsiedzi Polski byli wówczas **słabi.**

Lecz gdy tylko Rzesza i Rosja wzmocniły się — widmo Rapalla wisiało zawsze nad Polską, jak miecz Damoklesa: tak przynajmniej pojmowała rzecz tę **cała** polska publicystyka polityczna, zasługująca na miano publicystyki, i **tak pojmowała geopolityczną sytuację Polski od dawnych wieków nowoczesna historjozofja polska.**

Społeczeństwo polskie

nie rozumiało problemu polityki polskiej:

nie rozumiało powagi sytuacji, wypływającej z samego faktu leżenia pomiędzy mocarstwem niemieckiem a mocarstwem rosyjskiem. Lecz problem ten był zrozumiały dla Piłsudskiego i rozumiał go również Beck.

Jeśli już p. Beck poddał się szantażowi angielskiemu, wierząc, że Anglikom uda się również pozyskać Sowiety dla polityki okrążenia, to w chwili, gdy usłyszał o zawarciu paktu niemiecko-sowieckiego, **powinien był cofnąć się.** Powinien był przekreślić wszelką bombastykę frazeologiczną swego przemówienia z maja i powiedzieć głośno i mężnie:

w sierpniu sytuacja się zmieniła!

Gdy się budowało latami **Gdynię** i w Gdynię pakowało miljardy, aby Gdynią pokonać Gdańsk, **nie należało wojować o Gdańsk!** Nie należało odmawiać mocarnemu sąsiadowi **ścieżki przez Pomorze,** gdy szło o niepodległość.

Autor zna jednego publicystę polskiego, o powszechnie znanem nazwisku; przybiegł on w przededniu ogłoszenia mobilizacji w Polsce, 29 sierpnia 1939, rwał włosy z głowy i wołał zrozpaczony:

„katastrofa, czwarty rozbiór Polski!"

Czy p. Beck nie zdawał sobie z tego sprawy?

Może zdawał sobie. Świadczy o tem jego **„przemówienie" do radja** z okazji wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglję i Francję, przemówienie, które na słuchaczach robiło wrażenie, **jakgdyby minister był nieprzytomny.** Świadczy o tem paniczna ucieczka, z porzuceniem na pastwę losu archiwum ministerjalnego. I ponieważ **wiedział,** że droga polityki, na którą dał się pchnąć, prowadzi do katastrofy, a mimo to przynajmniej w ostatniej jeszcze chwili nie cofnął się, na znak protestu nie zrezygnował, nie umył rąk, nie walczył o swe przekonania — **jest winien.**

Aby być mężem stanu nie wystarczy bowiem być rozsądnym, mieć talent i dobre chęci. Trzeba mieć jeszcze **odwagę czynu,** zdolność i umiejętność **walki.** Pan Beck posiadał pierwsze zalety, miał niewątpliwie zadatki na męża stanu.

Ale ponieważ trwał przy karjerze, nie umiał walczyć z głupotą i zwyciężyć — mężem stanu nie został.

I dlatego, jako ostatni minister spraw zagranicznych niepodległej Polski z lat 1919—39 — **Józef Beck stał się współwinnym katastrofy swej ojczyzny.**

Generał Hertzog domaga się wszczęcia rokowań pokojowych

Unji południowo-afrykańskiej z Niemcami Włochami.

(§) **Nowy Jork,** 31 sierpnia. **Według doniesień jednej z agencyj Kapsztadu, miał generał Hertzog, były premjer rządu południowo-afrykańskiego zwrócić się w parlamencie z propozycją natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych z rządami Niemiec i Włoch, twierdząc, że Anglja kontynuuje wojnę jedynie jako „akt rozpaczy", przyczem sytuacja wojskowa Anglji dowodzi tego, iż wojną jest z góry przegraną stawką i że Afryka południowa powinna w czasie możliwie jak najszybszym wyeliminować się z pośród państw prowadzących wojnę.**

Jedynie zawarcie szybkiego pokoju może Unję południowo-afrykańską ustrzec przed niemiłemi konsekwencjami. „Na lądzie — mówił generał Hertzog — okazała się wyższość Niemiec jako rzecz nie ulegająca najmniejszej wątpliwości, natomiast w powietrzu wykazują Niemcy niemal codziennie, iż górują nad Anglją". — Zarówno na morzach, jak i pod ich powierzchnią Niemcy udowodniły, iż nie żywią najmniejszej nawet obawy przed Anglją.

Kącik praktycznej mody

Stary kapelusz.

Kraków, w sierpniu.

Dawno już zniknął stary i niemądry przesąd, że przyzwoity, elegancki i modny wygląd jest oznaką płytkiego charakteru i wogóle kobiety „laleczki". Dziś rozumiemy, że przy staraniu się o pracę pierwszeństwo otrzyma dobrze prezentująca się pani — przed zaniedbanem dziwadłem, że interesantom w biurze milej jest mieć do czynienia ze schludną urzędniczką, nie wyróżniającą się niczem w swym skromnym, ale przyzwoitym ubiorze, niż z osobą niedomytą, o tłustych kosmykach włosów i aż w stylowej w swem przedawnieniu su-



kience. A wreszcie — wiadomo nam doskonale, jak ogromny wpływ w[illegible] ubranie na nasze samopoczucie. Zupełnie inny światopogląd i energię mamy wtedy, gdy jesteśmy ubrane nawet bardzo skromnie, ale estetycznie i względnie modnie — niż wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę, że wyróżniamy się wśród otoczenia [illegible]nem i niemodnem ubraniem.

Najważniejsze nakoniec — że elegancja prawie nic nie kosztuje. Prawie — gdyż kosztuje zawsze trochę czasu, trochę pracy — no i trochę dobrego smaku. Bo nie chodzi tu przecież o żurnalowo-lalkowaty wygląd, o sukieneczkę prosto z najdroższego magazynu, o filmowy makijaż i ondulację — te rzeczy dziś — raczej [illegible]zić, chodzi o wygląd estetyczny, dobrze w całości sharmonizowany i nierażący żadnym nieprzemyślanym szczegółem. A na to stać każdego.

Weźmy jako przykład: zbliża się jesień. Jesień wojenna, ale niemniej wymagająca innego stroju, innego kapelusza czy sukienki niż poczciwe lato, kiedy można było chodzić w perkaliku, drewniakach i z gołą głową. A tymczasem — pani nie ma kapelusza. Nie ma naprawdę — bo stary ma fason, który zwracałby już na ulicy uwagę. Albo też jedyny dobry kapelusz chce pani zaoszczędzić na jakąś elegantszą okazję. Co nosić na codzień?

Ma pani zapewne stary, zniszczony kapelusz filcowy? I to zapewne niejeden? No, więc już po zmartwieniu.

Weźmie pani swój stary, wzgardzony kapelusik i przedewszystkiem oczyści go dobrze szczoteczką, trochę zwilżoną. Następnie, zastanowi się pani, w której z dwóch czapeczek na rysunku będzie pani bardziej do twarzy. Jeśli pani ma twarz szczupłą — lepiej będzie pani w wyższej, jeśli pełną — w płaskiej i okrągłej. Obejrzy teraz pani dobrze główkę swego kapelusza — który fason da się z niej łatwiej zrobić. Zasadniczo powinny dać się zrobić oba równie dobrze. Tylko jeśli robi pani czapeczkę wysoką, to należy rondko kapelusza obciąć możliwie nisko, aby uzyskać czapeczkę jak najwyższą, a jeśli okrągłą, należy rondko obciąć tak, aby otrzymać z główki niezbyt głęboką miseczkę.

Jeśli robimy czapeczkę wysoką, to odciętą główkę należy teraz skropić octem i przeprasować przez czysty gałganek, starając się nadać jej żelazkiem pożądany fason. Następnie układamy sobie kształt na głowie i dwoma zaszyciami, wgniecionemi do środka — u góry i przez przód nadajemy czapeczce fason ostateczny. Przód należy wyciąć lekko w ząbek. Czapeczkę przybieramy płaską kokardką z jaskrawej wstążeczki. Wstążkę należy nieco usztywnić przez umoczenie jej octem i wyprasowanie bardzo gorącem żelazkiem. Z rondka filcowego i reszty wstążki zrobi sobie pani elegancki krawat, który będzie stanowić doskonały komplet z czapeczką.

Druga czapeczka wymaga jeszcze mniej roboty. Główkę filcową odprasujemy tak samo, co nada jej świeżość i sztywność, a następnie postaramy się o przybranie. Kawałek kolorowej wstążeczki znajdzie pani zapewne w swych gałgankach. A kwiatki zrobimy z tego samego filcu, dodając im środki z płaskich guziczków, obciągniętych tą samą wstążeczką. Na czubku czapeczki przypinamy dwa kwiatki i kokardkę, końcami do góry. Gdyby wstążeczka była niedość sztywna, można ją podszyć cieniutkim drucikiem.

Do tej czapeczki zrobimy z pozostałego rondka rodzaj plastronika, o stojącym kołnierzyku, spiętego dwoma takimi samymi kwiatkami. Pod kołnierzykiem można dać również wypustkę z wstążeczki. Komplet ten będzie do jesiennego kostjumu lub płaszczyka wyglądać bardzo elegancko. Wogóle czapeczki są mniej obowiązujące niż kapelusze, młodsze i — w tym zwłaszcza wypadku — bez porównania tańsze.

Jeśli zostaną nam jeszcze drobne ścinki filcu, możemy zrobić z nich sobie elegancką butonierkę, wykrawając filc (zwłaszcza zielony, lub brązowy) w kształt liści. Do tych liści dorobimy wypchane watą owocki z aksamitu, które zahaftujemy jaskrawą włóczką w grube supełki. Będą wyglądać jak kasztany, lub orzechy. Przyszyjemy im ogonki ze sznurka okręconego włóczką lub celofanem i zwiążemy wstążeczką lub złotym sznureczkiem.

Jeśli nasze pantofelki mają zniszczone klamerki, lub też jeśli się wogóle nieco przetarły na noskach — bardzo odświeżą je i dodadzą im szyku duże, płaskie kokardy z filcu w odpowiednim kolorze.

Ożywienie niemiecko-sowieckiej wymiany towarowej.

Cele obecnych rokowań.

(—) **Berlin**, 31 sierpnia. **Delegacja niemiecka pod przewodnictwem posła dra Schnurre z ministerstwa spraw zagranicznych bawi, jak wiadomo, w Moskwie, celem nawiązania kontaktów w sprawie przyszłej wymiany towarowej pomiędzy Niemcami a państwami bałtyckiemi, oraz wymiany spostrzeżeń w sprawie rozwoju niemiecko-sowieckiej wymiany towarowej.**

W umowach gospodarczych z 11 lutego 1940, zawartych na podstawie ogólnego układu z 19 sierpnia 1939 przewidziano, że delegacje obu stron w okresach półrocznych mają się porozumiewać na temat spostrzeżeń w ostatnim okresie. W naturze wymiany towarowej powracającej do życia po długoletnim zastoju leży, że nie może ona odrazu uzyskać normalnego tempa. Różnego rodzaju spostrzeżenia, poczynione po obu stronach pozwalają wnioskować, że okres wstępnego rozbiegu skończył się i że obecnie wymiana postępuje w gładkiem tempie. Rokowania mają również na celu zaprowadzić równowagę pod względem wartości pomiędzy obustronnemi dostawami.

Zgodnie z poważnem traktowaniem przez obie strony wzajemnej wymiany towarowej, wyrównanie to nie ma tendencji obniżenia ku dołowi — a więc przez ograniczenie dostaw lub transportów wzajemnych — ale podwyższenia ku górze, mianowicie przez zwiększanie dostaw do wysokości brakujących ilości. Zasadnicze nowe rokowania nie są przewidziane. Nie wyklucza to jednak, że przedstawiciele obu krajów porozumieją się też co do przyszłego rozwoju swych gospodarczych stosunków.

10 śmiertelnych ofiar wskutek eksplozji w Bolonji.

(—) Bolonja, 31 sierpnia. We czwartek o godz. 5.15 popołudniu wydarzyła się w pewnej fabryce w Bolonji eksplozja, która spowodowała pożar w kilku halach fabrycznych. Ofiarą eksplozji padło 10 zabitych i wielu rannych.

Na miejsce katastrofy przybyli książę Bergamo, prefekt, komendant armji, — przedstawiciel partji faszystowskiej i prezydent policji. Straż ogniowa, Czerwony Krzyż i oddziały pospieszyły niezwłocznie celem wydobycia rannych z pod gruzów.

KRONIKA

Obowiązek płacenia daniny.

Kraków, 31 sierpnia. Zarząd Miejski przypomina interesowanym, że **dnia 10 września upływa termin wpłacania zaliczek na daninę od mieszkańców.** Zaliczki te należy wpłacić bezpośrednio we właściwych M. Urzędach Obwodowych **bez osobnego zawezwania ze strony Zarządu Miejskiego.**

Jednocześnie przypomina się interesowanym pracodawcom, że z dniem powyższym upływa termin odprowadzenia do Głównej Kasy Miejskiej I. raty daniny, potrąconej z wynagrodzeń pracowników w miesiącu sierpniu.

Zwraca się uwagę, że korzystanie z kart żywnościowych będzie uzależnione od dopełnienia obowiązku w zakresie powyższej daniny.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił dnia 31 sierpnia w Krakowie minus 233, a w Zawichoście plus 158.

(Jo) **ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE.** Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Rynek Główny 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 11, tel. 139-45; Rakowicka 13, tel. 114-08, Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

(Jo) **WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI.** W nocy z piątku na sobotę dokonano włamania do Spółdzielni Kolejowej w Krakowie przy ul. Parkowej 15 przez wyłamanie zamków w drzwiach, skąd skradziono różne artykuły spożywcze wartości ponad 3.000 złotych. Policja robi dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

(Jo) **NAGŁY ZGON.** W piątek wieczór około godziny 7-ej zmarł nagle w rzeźni miejskiej żyd, lat około 60, nieznanego nazwiska. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon i polecił zawezwać komisję sądowo-lekarską.

(Jo) Pogotowie Ratunkowe zostało zawezwane na ul. Lea 11b, gdzie lekarz stwierdził zgon dwojga osób przez zatrucie gazem świetlnym. Samobójstwo popełnili Zofja Szewczyk, służąca, lat 18 oraz Andrzej Kowalik, dozorca, zamieszkały przy ulicy Lea 21a. Bliższych szczegółów tej tragedji brak, jak również powodu, który ich skłonił do pozbawienia się wspólnie życia. Zwłoki pozostawiono na miejscu i polecono zawezwać komisję sądowo-lekarską.

Z EKRANU.

„Profesor Wilczur".

(Jo) **Kraków**, 31 sierpnia. Kino **„Atlantic"** przy ul. Stradom 15 wyświetla obecnie film osnuty na tle znanej powieści Dołęgi Mostowicza p. t.: **„Profesor Wilczur"**.

Jakkolwiek film ten był wyświetlany jeszcze przed wojną, jednak nie przestanie być nowością, dzięki postaci naszego znakomitego aktora Junoszy Stepowskiego, którego można zaliczyć w poczet genjuszów scenicznych, interesującej w typie swojej urody Barszczewskiej i przemiłej Ćwiklińskiej, której naturalna swoboda w odtwarzaniu arcykomicznych sytuacji jest znana szerokim rzeszom publiczności.

Akcja filmu uwypukla ciekawe zagadnienia codziennego życia lekarza, zamiłowanego w swoim zawodzie, na tle zasadniczej idei przewodniej, jaką jest jego posłannictwo — wyrywanie ludzi z objęć śmierci. Ofiarność, gotowość niesienia pomocy cierpiącym, szlachetność i przebaczenie wobec muru nienawiści i zawistnej rywalizacji — oto główne postulaty, jakie powinien spełnić lekarz wobec ludzkości.

Jako nadprogram widzimy **obrazki z Generalnego Gubernatorstwa**, które przedstawiają prace nad naprawą dróg, prace wodociągów miejskich w dostarczaniu miastu wody, a także **kontrolę cen w sklepach** — przeprowadzaną przez władze celem zapobieżeniu wykroczeniom od wydawanych rozporządzeń.

Co grają w kinach?

Kino „Adria" — Pieśń miljonów" z Paule Richterem i Anna Hardt.

Kino „Atlantic" — polski film „Profesor Wilczur", Stepowski, Węgrzyn.

Kino „Świt" — „Przebrzmiała melodja" — Brigitte Horney i Willy Birgel.

EUGENJA WAGNER.

Zwierzowódz

Powieść fantastyczna.

Ilustrował: **Witold Wagner.**

1)

ROZDZIAŁ I.

Wzdłuż urwistych i niebotycznych skał przedzierały się pierwsze promieie tropikalnego słońca. — Góry dołem tonęły wśród dziewiczych lasów afrykańskich, spowitych rankiem w mgliste opary mgieł.

Tu i ówdzie w ciszy ozwały się głosy dzikiego ptactwa, słychać było wycie [illegible]ny, skowyt duszonej zwierzyny, lub potężny ryk zgłodniałego lwa, poszukującego dla siebie zdobyczy, w celu zaspokojenia głodu. A ryk to był piekielny. Wyczuwało się całą wściekłość i moc, jako zapowiedź, że nic nie powstrzyma tego króla zwierząt od polowania na upatrzoną ofiarę.

Nastała chwila głębokiej ciszy, mącił ją tylko leciuchny brzęk owadów.

Na skraju rzedniejącego lasu, z pośród zarośli dochodzi słabe, bolesne rżenie konia.

Naraz słychać lekki szelest i skok zeskakującej z drzewa małpy.

Z gęstwiny wyłania się sylwetka człowieka-zwierzęcia.

Kto to — czy co to? — spytać należy. Posuwistym, elastycznym ruchem dziwne to stworzenie zbliża się w stronę, skąd przed chwilą dochodził głos rżącego boleśnie konia. Za tem stworzeniem idą w ślad dwa stare pawiany, naśladując ruchy, — swego widać pana.

W pewnym momencie, gdy pawiany zapiszczały, odwraca się dziwaczne stworzenie, wykonując ciekawe, porozumiewawcze ruchy. Jego towarzysze zatrzymują się, zadzierając swe pyski ku górze. — Jeden podniósł łapę, jakby oczekując rozkazu.

To stworzenie to zwierzowódz afrykański. Ktoby się bowiem odważył żyć w takiej poufałości z pawianami, panterami i



innemi dziwnemi zwierzętami? — Atletycznej budowy ciała, o regularnych rysach twarzy, obrośniętej gęstym zarostem, okolonej puszystą gęstwiną włosów, spogląda swemi stalowemi oczami w głąb zarośli, starając się ujrzeć zwierzę wzywające pomocy.

Cały ubiór jego składał się z kawałka skóry pokrytej długim włosem, którym owinięty był wokół bioder.

Zobaczywszy zranionego konia broczącego krwią, zbliżył się powoli ku niemu, patrząc zdziwionemi, pełnemi żalu oczyma. — On, wychowany pośród dzikich bestji, wśród gór i lasów, nie zatracił ludzkich uczuć. Na widok nieszczęśliwego, chorego zwierzęcia drgnęły w nim struny uczuć, co odbiło się na jego twarzy.

Nie rozumiał on, co to wszystko znaczy. Zawołał pawiany, które zbliżywszy się, — patrzały zdziwione na leżącego trupa żołnierza i konia. Jeden z nich patrząc na zwierzowodza pisnął cicho, jakby pytając, co mają robić. Drugi pawian podszedł do martwego ciała, chcąc je poruszyć, lecz nie zezwolił na to zwierzowódz. Zamruczał, pociągnął pawiana i pokazał, by przyniósł wody z pobliskiej rzeki.

Nieartykułowane były to dźwięki jego mowy, lecz tembardziej ciekawe, ponieważ były podobne do pisku zwierząt mu towarzyszących. Wreszcie nachylił się ostrożnie nad martwem ciałem, patrzył, dotykał, wąchał jak pies — to znów prostował się, patrzał, patrzał i pomrukiwał.

Wtem powrócił z piskiem wysłany pawian, nic nie przynosząc, jakby skarżąc się na coś. Zerwał się zwierzowódz. Twarz wykrzywił mu gniew, spojrzał groźnie na pawiany, zapiszczał, potem zerwał duży liść afrykańskiej rośliny i pobiegł pędem ku rzece.

Wkrótce słyszeć się dało warczenie, syczenie. To zwierzowódz karcił krokodyle, które chciały widocznie pożreć pawiana wysłanego po wodę.

Wrócił za chwilę, niosąc wodę w liściu. Nachylił się nad żołnierzem, chlusnął w twarz wodą, lecz ten nie dał znaku życia. Potem schylił się nad koniem, odsuwając wodę podpysk, którą koń chciwie począł żłopać.

Gdy tej zabrakło, pobiegł drugi raz i trzeci. Ochlapał ranę konia, a gdy ten zadrżał pod dotknięciem ręki, lekko obłożył liśćmi ranę i obwiązał trawą.

Koń po dłuższej chwili podniósł się, zarżał radośnie. Widać czuł się lepiej i znowu spuścił smutnie głowę, liżąc leżącego żołnierza, którego widać długo nosił na swym grzbiecie. Zwierzowódz patrzał na ten nieznany mu objaw czułości, pełnym zaciekawienia wzrokiem a jeszcze więcej zdziwienia okazał, gdy nagle koń zwrócił głowę ku niemu i począł lizać mu twarz i ręce, jakby dziękując za opiekę i pomoc.

Naraz do uszu jego doszedł lekki szmer, jakgdyby skradającego się zwierzęcia.

Poznał natychmiast, co to być może. Wyciągnął głowę z szyją w tę stronę i zawył głosem dzikim, groźnym. A był to najwyższy czas, gdyż właśnie w tej chwili z za krzaków wynurzyły się trzy głowy hien. Dzikim wzrokiem obrzuciły trupa żołnierza i drżącego z bjaźni konia. Ruchy ich wskazywały, że lada chwila rzuca się na nich. Pawiany cofnęły się za swego pana, jakby szukając obrony. Jeden skoczył na drzewo, spoglądając na dół zdumionym wzrokiem. Czuły, że przy nim nic się im nie stanie.

Ale zwierzowódz, ten człowiek zwierzę o ludzkiem jednak sercu stał sam bezbronny. Wzrok jego znamionował potężną moc panowania nad temi dzikiemi bestjami. Stalowe oczy wpił w zgłodniałe hieny o zapadłych bokach, które widocznie już od dłuższego czasu szukały żeru bez skutku. A teraz, gdy żer ten znalazły, on, to dziwne stworzenie, nie pozwala im na ucztę. Choć głód kurczy im wnętrzności, nie mają odwagi rzucić się na to martwe ciało, by zaspokoić okropne uczucia głodu. Ale prawda, on, to władca ich, to pan, on coś większego nawet od króla zwierząt lwa. Przed nim i on drży.

Zwierzowódz powoli wzrok swój skierował na zwłoki żołnierza. Patrzał i myślał chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZEZEM.

Patentowany ondulator.



„...Szanowne państwo i panie w szczególności, uwaga! — Uwaga, powtarzam wszem wobec i każdemu zosobna! Uwaga!

Wokoło składanego stolika gromadka ludzi spogląda z niemym podziwem na wymodelowaną w gipsie czy wosku głowę niewiasty z przylepionemi do niej straszliwie rudemi włosami.

Właściciel tego cudu wzniósł wysoko kawałek blaszki, obciągniętej gumą, czy też materją i poraz chyba tysięczny setny donośnym głosem zawodowego prelegenta woła w ulicę:

„Uwaga! Każdy ma możność bezpłatnie przekonać się o ekonomji i wygodności naszego najnowszego aparatu ondulacyjnego, bez rurek i spirytusowej maszynki, bez fryzjera i poprawki, bez złości i obawy względem niepogody! Szanowne Państwo i panie pierwsze takoż!

Epokowy wynalazek w domu i w podróży, w hotelu i na wizycie, u siebie i u kogo innego! Za dwa momenty i jeden ruch ręki — falowana i kręcona fryzura, jak perskie futro, albo woda pod wiatrem

Zademonstrujemy szanownej Publiczności nasz najnowszy ondulator popularny dla pań i panów, niezbędny w każdym domu, w mieście i na prowincji!

Do każdych włosów, grubych czy cienkich, długich czy krótkich, mytych czy nieznoszących opierunku, nasz patentowany ondulator popularny wrazić można z nadzieją na natychmiastowy skutek!

Ani wiatr, ani chlapa, ani gorąc, ani termoszenie za łeb nie jest w stanie rozpłatać pofalowania z naszego ondulatora popularnego!

Na zabawie i na pogrzebie, na weselu i w inszej potrzebie śmiało spuścić się możemy, tak szanowne panie, jak i panowie na ondulator popularny!

Uwaga!

Rozplecione włosy ujmujemy lewą ręką za koniec i staramy się zebrać je do kupy nie mierzwiąc.

Nasz patentowy ondulator zwilżamy po gumie wodą, albo językiem i wpychamy go bez bólu między włosie od tyłu ku przodowi, puszczając powoli warstwę po warstwie aż do końca z ręki! Gdy mają być loki kręcone niefalowane, zabieramy do garści po niedużym kosmyku włosów, zwijając je od środka na bok pionowo i łapiąc je w patentowany ondulator między wilgotną gumę a ciało. Po wyparowaniu wilgoci z gumy ondulator zdejmujemy z włosów jako już zbyteczny i pokazujemy fryzurę jak z maszyny elektrycznej lub fryzjerni parowej!

Ani burza, ani ulewa, ani pieron z jasnego nieba, ani nieporozumienia familijne nie są w mocy rozkręcić zaondulowanej naszym patentowanym aparatem głowy! Uwaga! Demonstrujemy raz jeszcze dla każdego jednego na modelu!

— Panie! Hallo! Panie! Nie bujaj pan ludzi na perłowo wykichanym aparatem na mizernym modelu! Dopiero kupiłam wczoraj i ani godzinę nie miałam znaku ondulowanego na głowie!

— Szanowna pani pewnie nie dość wilgoci na gumę nabrała albo tejże wyparować nie dała!

— Dokładnie według przepisu do twardych włosów stosowałam dodatkową gumę i podwójny czas wysychania!

— To widno szanowna pani na żadną ondulację patentowaną reflektować nie może, skoro nawet na moim modelu z końskiego łba włosy dla trwałości użyte, fale pół dnia trzymają bez przymusu... A na końskí łeb specjalnego ondulatora nie demonstruję przecież!

Fankra.

KAPELUSZY DAMSKICH
D. SCHREIBER Zarządca: Fr. Korbiel
Kraków, ulica Floriańska 32 2000k

Z Warszawy i okolicy.

Sprzedaż artykułów włókienniczych bez kartek.

W myśl zarządzenia Szefa okręgu warszawskiego mogą być sprzedawane natychmiast bez kart zapotrzebowania następujące artykuły włókiennicze: 1) skarpetki tennisowe damskie i dziecinne, 2) rękawiczki damskie i dziecinne ze sztucznego jedwabiu, 3) kostjumy kąpielowe damskie i męskie bawełniane, 4) resztki materjałów jednolitych i drukowanych w sztukach jednolitych i w każdej szerokości i do 1.530 m długości, 5) resztki materjałów wełnianych do 90 cm szerokości i 1.20 m długości, 6) resztki materjałów wełnianych do 1.40 m szerokości i 90 cm długości, 7) resztki wszystkich innych materiałów w każdej szerokości do 70 cm długości.

Firmy detaliczne mają prowadzić kontrolę sprzedaży towarów przez odpowiednią księgowość oraz przez pokwitowania odbioru artykułów przez klientów. Wszelka sprzedaż w ilościach, przekraczających granice zapotrzebowania kupujących, jest niedozwolona i firmie sprzedającej zagraża zamknięciem przedsiębiorstwa.

Niearyjczycy nie mają prawa nabywania artykułów bez kart zapotrzebowania.

Wielki plac powstanie na terenach dawnego dworca warszawskiego.

Trwające już od dłuższego czasu roboty przy usuwaniu gruzów z rozebranego, spalonego i zburzonego w czasie działań wojennych starego dworca wiedeńskiego w Warszawie — dobiegają już końca.

Powstały po tym budynku duży plac będzie zniwelowany, a w przyszłym roku zabrukowany. Plac ten pozwoli wreszcie na tak dawno już planowane połączenie ulicy Wielkiej i Poznańskiej i odciąży ruch kołowy z ulicy Marszałkowskiej, będąc zarazem terenem podjazdowym nowego dworca kolejowego.

Początek roku szkolnego w szkołach powszechnych.

W roku bieżącym nauka w powszechnych szkołach publicznych rozpocznie się w dniu 3 września tj. we wtorek. W dniu tym dawnym zwyczajem odbędą się w kościołach **inauguracyjne nabożeństwa**, w których weźmie udział młodzież szkolna. Następnego dnia rozpocznie się normalna nauka o godz. 8-ej rano.

Program nauki w bieżącym roku szkolnym obejmuje prawie wszystkie poprzednio zatwierdzone przez władze szkolne przedmioty oprócz historji i nauki o Polsce współczesnej. Jako lektura obowiązkowa wprowadzona zostanie do szkół nowe pisemko dla młodzieży „Ster".

Trzy osoby ranne w katastrofie samochodowej.

Na szosie w Pyrach pod Warszawą jadący z nadmierną szybkością samochód prywatny wpadł do przydrożnego rowu, przyczem jadący w nim: 46-letni Marjan Siek, kierowca zam. w Włochach, 31-letni inżynier Zygmunt Wierzbowski (Prezydencka 8) i 51-letni Jakób Dziuda, robotnik (Strzelecka 15) zostali poranieni.

Samochód wydobyli nadbiegli włościanie. Rannym udzielił pomocy ambulans pogotowia ratunkowego.

Wielkie manewry lotnicze Anglików koło Hong-Kong.

(§) **Kanton**, 31 sierpnia. **Największe manewry lotnicze od ubiegłego roku, obejmujące trzy wielkie etapy odbyły się w Hong-Kongu od wtorku wieczora do środy rano.**

Port w Hong-Kongu został od zachodu słońca zamknięty i z chwilą pierwszego alarmu zastanowiono całą komunikację morską i lądową. Wszystkie budynki rządowe zostały obłożone barykadami z worków z piaskiem i ustawiono przy nich warty angielskie.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Zawiadomienie.

Z ważnością od dnia 1. września 1940 zostały podwyższone ceny biletów tramwajowych.

Szczegóły nowej taryfy zawarte są w ogłoszeniach, wywieszonych w każdym wozie tramwajowym.

Kraków, dnia 30. sierpnia 1940.

Starosta Miejski:
w. z. **Dr. Bausenhart**

2509k

Z URZĘDÓW

Sąd Okręgowy w Jaśle, Wydział Zamiejscowy w Sanoku. T. 5, 21/39, 5/40. Jan Kurcoń z Domaradza zaginął w niewoli rosyjskiej w czasie wojny w 1914 roku. Mikołaj Seńko, syn Stefana, ur. w 1890 r. w Balnicy, wyemigrował przed około 30 laty do Ameryki. Wzywa się o udzielenie o nich wiadomości do 1 roku. Chodzi o uznanie ich za zmarłych. Władysław Chaja ur. w 1883 r. w Kolesowej, ostatnio zam. Grabownicy, zginął 9/9 1939 od pocisku bombowego w Olszanicy. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 3 miesięcy. — Chodzi o ustalenie dowodu śmierci tegoż.

Sąd Grodzki w Dębicy, dnia 29 sierpnia 1940 roku, Sygn. Nc. 225/40. **UCHWAŁA.** Na wniosek dra Aleksandra Mikołajkowa, lekarza w Dębicy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Dębicy Nr. 15062 na kwotę 1932 zł. 02 gr. zpn. opiewającej na nazwisko dr Aleksander Mikołajkow wystawionej.

Wzywa się posiadaczy tej książeczki aby ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożyli tut. Sądowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu uzna Sąd książeczkę powyższą za umorzoną. 2504k

Sąd Grodzki w Dębicy, dnia 29 sierpnia 1940 roku, sygn. Nc. 237/40. **UCHWAŁA.** Na wniosek Stanisława Krawczyka z Dębicy podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Dębicy Nr. 15210 na kwotę 8.000 zł. zpn. opiewającej, a na nazwisko Stanisław Krawczyk wystawionej. — Wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożyli tut. Sądowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu uzna Sąd książeczkę powyższą za umorzoną. 2505k

SĄD GRODZKI W KRAKOWIE, Oddział cywilny. Dnia 25 maja 1940 r. 1. 2. Nc. 739/40. Na wniosek Romana Sepińskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Nr 30304 z daty 30 czerwca 1939 Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd, wymieniony za umorzony. — Sędzia grodzki T. Japa wr. 30670

Obwieszczenie. Urząd Hipoteczny w Miechowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe: 1 po zmarłym w dniu 22 listopada 1938 r. Józefie Nowaku, właścicielu nieruchomości we wsi Klimontów, powiatu miechowskiego, oznaczonej hip. Nr. 49/4, termin zamknięcia tego postępowania spadkowego wyznaczono na dzień 14 grudnia 1940 roku, i 2) po zmarłym w dniu 9 maja 1938 r. Janie Prokopie, właścicielu nieruchomości we wsi Karczowicach, powiatu miechowskiego, oznaczonej hip. Nr. 1, termin zamknięcia tego postępowania spadkowego wyznaczono na dzień 31 marca 1941. W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych spadków w kancelarji wymienionego Urzędu Hipotecznego, a to pod skutkiem prekluzji. Sędzia hipoteczny Roman Godlewski. 2502k

Ani grama mydła
nie wolno marnować!



Użycie do namoczenia bielizny roczyny Klaraxu — to połowa prania. Klarax rozpuszcza brud w ciągu nocy i pozwala zaoszczędzić w dniu prania dużo mydła lub proszku do prania.
Twarda woda zawiera wapno i żelazo. Przed praniem należy zmiękczyć ją przez dodanie Klaraxu. Dzięki temu można najlepiej wykorzystać środki do prania, oszczędzając jednocześnie bieliznę.
Klarax można nabyć we wszystkich lepszych sklepach bez kartek.

KLARAX
Wyrób firmy Schicht
Oszczędność na mydle!

Urząd Hipoteczny w Miechowie obwieszcza, że na dzień 14 grudnia 1940 r. wyznaczony został termin pierwiastkowych regulacyj hipotek dla niżej wymienionych nieruchomości: 1) osady, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Święcice, powiatu miechowskiego pod Nr. 16/15, o przestrzeni 3,4300 ha i będącej w posiadaniu Katarzyny Calikowej, Marjanny Zającowej i Jana Zająca i 2) część osady, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Zaryszyn, powiatu miechowskiego, pod Nr. 8, o przestrzeni 10 morgów 24 prętów i będącej w posiadaniu Jakuba Wajdy. — W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii wymienionego Urzędu Hipotecznego, a to pod skutkami prekluzji. — Sędzia Hipoteczny: Roman Godlewski. 2503k

Km. 354/39. **Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu grodziego w Nowym Targu podaje do wiadomości, że dnia 27 września br. o godzinie 10 w Nowym Targu przy ul. Piłsudskiego 43, odbędzie się licytacja urządzenia domowego wraz z fortepianem, samochodu, futer męskich, broni myśliwskiej, wozu i bryczki — łącznej wartości 4120 zł. Ruchomości te oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji. — Komornik Wrzask. 2497k

Pasy skórzane
z przydziału 27424
polecą **w jaknajlepszem fachowem wykonaniu.** — Wszelkie zapytania i zamówienia proszę kierować bezpośrednio do firmy:
Centralna Wytwórnia Pasów Władysława Pająka
Kraków, Krowoderska 73, tel. 189—19.
Formalności u Władz załatwiam bezinteresownie.

Centrala chemikalji „Jarod" Tarnów Tertila 39

Kupuje, meble, dywany przyjmuje w komis pianina — kryształy itp., — udziela zaliczki
Dom Meblowy M. Pleszewski
Kraków, Mały Rynek 2.
Zarząd Komisaryczny.

ZAKŁADY CERAMICZNE
„Bonarka"
W ŁAGIEWNIKACH
OBOK KRAKOWA
Telefon Nr. 174-77
produkują i dostarczają
cegłę maszynową, pustą, dziurawkę, trocinową, stropową, kominową i rury drenowe
po cenach ustalonych.

Partję towarów importowanych,
artykułów chemiczno-kosmetycznych, jak: pastę do zębów „Marielne" pudry „Marielne" oraz ultramaryny i inne farby sprzedaje 753
Reichsdeutsche Handelsniederlassung
WALTER DEUMELLAND
Warszawa, Jerozolimska 77. — Telefon 74-75-1.

„ANTICHLOR"
NAJLEPSZY
I
NAJTAŃSZY
PROSZEK DO PRANIA

Drzewo opałowe
buczynę, jodłę i świerk w łupkach, obrzynki tartaczne sprzedaje z placu i wagonowo
B. ŁOBOCKI I SKA 30456
Kraków, Warszawska 31a. Telefon 115-55.

KRAKOWSKA FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
Sp. z o. o.
Kraków, ul. Zagrody Nr. 11|13
Telefon 181-96
Produkuje masowo
wszelkie artykuły toczone i tłoczone z metalu
według wzoru i rysunku
Dostarcza ze składu:
sprzęt radiowy i rowerowy, aparaty do golenia „Prima" zacieraczki do gazu i t. p.

NAJWIĘKSZA SKŁADNICA PRZYBORÓW DENTYSTYCZNYCH
Józef Leiblowicz
Kraków, Rynek gł. 11 — telef. 102-68.
poleca swoje usługi.
Przyjmuje do wykonania wszelkie prace techniczne w metalu i kauczuku. 2480k
Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie — za zaliczeniem pocztowem.
Zarząd powierniczy.

»TĘCZA«
CHEMICZNA
PRALNIA
i FARBIARNIA
Impregnuje trwale
wszelką garderobę!

Olejki

smaki do cukierków, pieczywa, marmolad, miodu sztucznego, lemoniad, lodów, likierów, olejki do perfum i mydeł, barwniki itp. poleca w najlepszej jakości

»DOMAROM«

Warszawa, Pl. Napoleona 1
2047k

Do składów fachowych dostarczamy częściowo w krótkim terminie
zegary stołowe, kuchenne, budziki, ciche budziki, zegary z kukułką. —
Korespondencja w języku niemieckim

Ruffmann & Klein

Stuttgart, Postfach 681

MASZYNY ROLNICZE

brony posiewne i polowe,
brony talerzowe przyczepne do traktorów,
brony sprężynowe i kultywatory, konne i do traktorów,
kopaczki do ziemniaków,
lokomobile parowe, parowniki, pługi 1 i 2 skibowe Sacka,
pługi przyczepne do traktorów, rozdrabiacze do kuchów,
sieczkarnie, śrutowniki, walce i t. p.

dostawa natychmiast ze składu

Tow. Akc. T. KOWALSKI i A. TRYLSKI
Warszawa, Chmielna 74, (tel. 225-41)
2515k

„NORDSEE" Spółka dla handlu ryb z o.o.

otwiera w dniu 3 września 1940

SPRZEDAŻ RYB

w Miejskiej Hali Targowej
w Krakowie, Al. Daszyńskiego 3.

PRZEDSIĘBIORSTWO
Dekoracyjno-malarskie — lakiernicze — szyldowe — szklarskie i remontowe
K. Mikulski i Syn
Kraków, — ul. Basztowa 10.
Tel. 159-35. 2218k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. Mrozowski Józef
b. asystent Instytutu Stomatologicznego Uniwersytetu Jagiell.
KRAKÓW, RYNEK 22.
30063

Tanie KNOTY
z surowca niemieckiego do lamp naftowych wszelkich rozmiarów, każdą ilość dostarcza Zarząd komisaryczny
F-my E. WACHS i S-ka
Kraków, Lwowska 2.
Żądać prospektów!
30718

Dwóch
porządnie umeblowanych
pokoi
z używalnością łazienki poszukuje w Krakowie Wiedeńczyk. Wysokość czynszu nie odgrywa żadnej roli. Goniec Krakowski Kraków, Nr. 31008. 31008

D Y N I E
3—4 wagony dostarczę zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31031".

Różne

KILIMY, dywany, firanki i wszelką garderobę czyści chemicznie, fachowo Pralnia chemiczna i artystyczna farbiarnia Franciszek Jogałła, — Kraków, Dietla 93 (obok narożnika Starowiślnej). 30434

PŁASZCZE, kostjumy wykonuje solidnie, — przerabia, nicuje, naprawia Pogotowie Krawieckie, św. Jana 13. 30597

UDZIELAM wiadomości o zaginionych, — radzę w cierpieniach wszelkiego rodzaju, odkrywam przyszłość, określam charakter: Kraków, Kopernika 10, m. 10 w podworcu, — Marta. 30599

ZAKŁAD krawiecki Prochot Józef, św. Jana 13, II p., front, m. 14 — wykonuje bardzo solidnie wszystkie roboty krawieckie. Dla przyjezdnych ulgi, — a świeżej Klienteli ręczę, że będzie w stu procentach zadowolona z dobrego krawca. — Z głębokiem poważaniem: Prochot Józef. 30595

BEZPŁATNIE! Zobaczysz w lustrze pod wpływem sugestji — twarz złodzieja, przyszłego męża, żony, jeżeli zamówisz przepowiednie genjalnego medjum — Marji Rogowskiej, Kraków, Wójtowska 7, m. 5, przecznica Mazowieckiej. Uwaga na korespondencję — nie odpowiada się! — Przyjęcia tylko osobiste! 30942

UZĘBIENIE trwałe tylko metal **„PLATIRIDIA"** z porcelaną. Bezbolesne zabiegi, niskie ceny: — Kornik, Kraków, Florjańska 29. 30426

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY poradzi najlepiej kabałą, tarokiem egipskim. Siddharta, Powiśle 12, I piętro. 30276

JAKO spólnik przystąpię do dobrego przedsiębiorstwa z większym kapitałem. — Odpowiedzi należy kierować do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 30327". 30327

DR. ANDRZEJ DZIUBA ordynuje od 9—10 i 3—6, choroby wewnętrzne i kobiece: Asnyka 3. Niezamożnym ulgi. 30274

ELEKTRYCZNA KOPJOWNIA PLANÓW, kopjuje szybko, punktualnie. — Kraków, Sławkowska 11. 28445

KTO WIE o Mgr. **JÓZEFIE BIENIASZU** z Łańcuta, pracującego w Instytucie Bałkańskim w Gdyni. Poszukuje Janina Bieniasz, Łańcut, — Żardeckiego 10. 30338

PRZEFARBOWUJE wszelką odzież spłowiałą, tkaniny, włóczki — nowe, pod gwarancją: Farbiarnia Franciszka Jogałły, Kraków, Dietla 93. 30423

POSZUKUJĘ ks. **KRISTENA** Ottona, Bronisławę **HANKIEWICZOWĄ,** Jobka kierownika Kółek Rolniczych w Złoczowie — Irena Bittner — Kraków, Siemiradzkiego 9. 30586

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI z Wielkopolski — przyjmuje Mikołajska 5. 30621

KONSERWUJ jaja na zimę w szkle wodnem: — Drogerja Komorowskiego, Długa 42. 2421k

OBIADY 1.80 zł., śniadania, kolacje. — Kawiarnia. Marka 27. 30381

BUDULEC POLSKI, Prądnicka 18, — telefon 182-72 — sprzeda cement, wapno, gips, rury kamionkowe, flizy i drzewo opałowe. 30391

PODANIA niemieckie, tłumaczenia załatwia biuro adwokackie, Starowiślna 21, m. 8. 30729

PRZEFISUJĘ na maszynie podania, prośby: Podgórze, Łagiewnicka 20, m. 4. 30811

GURGULA biszkopty dla dzieci, chorych, rekonwalescentów dostarcza — wysyła cenniki kupcom — Fabryka Gurgula, Jarosław. 2124k

BUFET, restauracje kupię, wydzierżawię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Krakowski, Kraków, „Nr. 30867". 30867

OBIADY domowe, pierwszorzędne, tylko na maśle. Na życzenie djety, — drób. Ewentualnie całodzienne utrzymanie. — Grodzka 2, róg Rynku. 30918

KAWĘ ziarnistą w drobnych ilościach, od 1—10 kg — przyjmuję do palenia, Stanisław Wachel, Sklep kolonjalny, Długa 53. 30923

DENTYŚCI! Odlewnia metalem „PLATIRIDIA" **CZYNNA.** Kornik, — Kraków, Florjańska 29. Wykonanie 24 godz., sztuka 8 zł. 30924

ZGINĄŁ przed 10 dniami **PIES SETTER** barwy czerwonej, wabił się „Sisi". Znalazcę proszę się odprowadzić psa za dobrem wynagrodzeniem na ulicę Czarnowiejską Nr. 72. 30926

LEKARSKO-dentystyczny gabinet. Pierackiego 25, godziny 10—1, 3—7. Bezbolesne usuwanie zębów. — Niezamożnym ulgi. 30781

ARTYSTYCZNA TKALNIA czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę. Kraków, Grodzka 6. — tel. 180-58. 2001k

Meble biurowe w dobrym stanie kupuję i sprzedaję **Józef Szczurek** Kraków, ul. Stolarska 8.

Generalne Przedstawicielstwo Gnaszyńskiej Manufaktury, Fabryki Tapet i Papierów Kolorowych S. A. **ODDA PRZEDSTAWICIELSTWO** na dystrykt Lubelski ustosunkowanemu handlowcowi lub kupcowi w tej branży. Oferty do dnia 3. IX. 1940 r.: Częstochowa, II Aleja Nr. 20. 2464k

POLEWA KAFLOWA biała szmelc.
L. KRZYSZTOFORSKI
WARSZAWA — WIDOK 8

Nowo otwarta
z dniem 31 sierpnia 1940 (sobota)
JADŁODAJNIA DWORSKA przy ul. Wielopole 25 poleca smaczne i tanie śniadania, obiady, kolacje.
O liczne odwiedziny PT. Klientów uprasza
30864 Właściciel.



TEMPO
BEZWONNY
WOSK W PROSZKU
DO PODŁÓG i LINOLEUM
WYRÓB FABR. DOBROLIN

ZNAKOMITE WODY MINERALNE
Giesshübler
Bilińska
Vichy Grand-Grille
i inne poleca Firma:
„SANAVIT"
2244k
Treuhänder, Kraków, Chocimska 17

HURTPAPIER
wł. EDWARD ZIEMBICKI
KRAKÓW · WRÓBLEWSKIEGO 4
TELEFON 174·05
wyłączna sprzedaż
ŻYWIECKIEJ FABRYKI PAPIERU
»SOLALI« S. A.
poleca:
bibułki do papierosów — tutki — pergamin — wełnę papierową — papier parafinowany — szpagat papierowy — serwetki — papiery toaletowe — tekturę — bibułkę kwiatową i marszczoną — kalkę maszynową i ołówkową — oraz taśmy do maszyn do pisania. 2336k

Jarzębinę
suszoną, każdą ilość zakupimy.
W ofercie podać ilość i cenę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Nr. 31032. 31032

Baterie — Latarki — Żarówki
Centra
Skład wyrobów Fabryki
Kraków, Potockiego 2 - Tel. 173 41.

Znicz bateria doskonała niezawodna, powna, trwała
WARSZAWA, ulica Żabia 9, telefon 2.28-68

St. Asystent Szpitala św. Łazarza
Dr. Marian Krzyżanowski
ordynuje od 1—4 i 6—7½
w chorobach skóry i wenerycznych
Kraków, Rynek Gł. 24.

Jubilersko-złotnicza Pracownia
Franciszka Polaka
została przeniesiona z Rynku Gł. 30 na
ul. Szewską 15/1

Niema pieczywa
bez drożdży bieżanowskich
DROŻDŻE
GENERALNE ZASTĘPSTWO:
KRAKÓW, GERHARD SCHWADE, DROŻDŻE EN GROSS, UL. SENACKA 10, RÓG GRODZKIEJ
WARSZAWA, „HAWA" ŻYWNOŚCIOWY SKLEP ROZDZIELCZY, UL. KOSZYKOWA 63
1957k

Smar do wozów
najprzedniejszej jakości dostarcza w każdej ilości natychmiast
Fabryka Farb i Lakierów
założona w roku 1840
J. A. KRAUSSE Warszawa-Praga
Grodzieńska 21/25, tel. 10-46-50.
840

Zakłady Chemiczno Kopal
Kraków, Rzemieślnicza 7 (blaja tramwajowa 3)
Telefon 134 56 Skrytka pocztowa 1, Kraków 1
Laki wszelkiego rodzaju — pokost —
czarna farba do skór — pasta do podłóg
Kopal



Rolniku czy znasz już pierwszy numer polskiej gazety włościańskiej **„Siew"**

Tygodnik ten przynosi rolnikowi w treści swojej nietylko porady fachowe ale między innymi także artykuły o treści ogólnej

Co słychać w kraju. — Nasi rolnicy z Rzeszy piszą. — Rozporządzenie Generalnego Gubernatora o rejestracji planów i rozbiórce budynków. — Nowości ze świata. — O czem każdy rolnik wiedzieć powinien. — Kącik 1000 dziwów. — 5 minut śmiechu. — Co piszą Czytelnicy do skrzynki pocztowej „Siewu" (Kraków skr. pocztowa 554).

Zamówienia na prenumeraty dokonuje się wyłącznie tylko przez urzędy i agencje pocztowe
Cena prenumeraty miesięcznej tylko 1 Zł.

Ważne dla podróżnych
w Nowym Sączu nie zapomnij spróbować jeść
w „Barze Hanka"
w stylowym lokalu góralskim o smacznej kuchni warszawskiej
ul. Jagiellońska 50 (Hauptstr.)
(obok Dyrekcji Skarbu).
Tu rende-vous dla przejezdnych
2468k

Precelki słodkie-słone
alberty, — keksy — jajeczniki, pierniki poleca wytwórnia
GRZEGORZ BIEŃ
Kraków, Tatarska 1.

Podanie
Tłumaczenie
Prośbę
najskuteczniej napisze, przetłumaczy — ułoży:
Koncesjonowane
Biuro Podań
Kraków, Rynek Gł. 11



Dostarczam z własnej fabryki w Kentach, pow. Bielsko, Ostoberschlesien
UDOSKONALONE MASZYNY
do wyrobów cementowych farby cementowe. — Cenniki, prospekty na żądanie. Sprzedaż 30467
»MASZYNOBET« Dom Przemysłowo-Handlowy Klemens Jura, Kraków, Krowoderska 4, parter
Wagonowa Sprzedaż Portland-Cementu — z Górnośląskich Fabryk Cementu.

„ZJEDNOCZENIE SZOFERÓW KRAKOWSKICH" SPÓŁKA Z O. O.
PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPEDYCYJNE
Kraków, ul. Zamenhofa 8
Przewóz towarów własnymi samochodami. Zwózka — magazynowanie — przeprowadzki. — Ekspedycja — kolejowa — wodna.
30881

Mój roczny (półroczny) kurs **uproszczonej stenografji** niemiecko-polskiej z językiem (konwersacją, gramatyką, ortografją) korespondencją niemiecko-polską i **maszynopismem**

daje sumienne, gruntowne i wszechstronne przygotowanie do najpopłatniejszego zawodu stenografek-sekretarek i korespondentek niemiecko-polskich. Wykłady rano, popołudniu, lub wieczorem

Zupełna nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi żadnej przeszkody do przyjęcia na kurs, ale jednostki niezdarne, lub leniwe, któreby mi utrudniały utrzymanie kursu na wysokim poziomie, usunę bezwzględnie.

A. MARCZEWSKI (Rynek Główny L. 9. Telefon Nr. 101-14), długoletni nauczyciel niemieckiego i stenografji w gimnazjach i szkołach handlowych autor uproszczonego systemu stenografji niemiecko-polskiej i zaprzysiężony znawca sądowy stenografji niemiecko-polskiej.

Wolne posady

MLECZARZE fachowcy poszukiwani. Pierwszeństwo z językiem niemieckim. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31191“. 31191

DZIEWCZYNA do obsługi gości i pomocy w kuchni potrzebna zaraz do kawiarni. Zgłoszenia: Kraków, ul. Rzeszowska 1, róg Starowiślnej 64, Kawiarnia. 31152

DZIEWCZYNA do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Sołtyka 5, II p., m. 18. 31096

POSZUKUJĘ panienki młodej, do 18 lat, — do sprzedaży cukierniczej od zaraz. Zwierzyniecka 10 dozorca wskaże, od 5—6. 31106

KRAWIECKIEGO czeladnika przyjmie pracownia krawiecka „Szatnia“ Kraków — Karmelicka 27. 31120

ELEKTRO-MECHANIK kwalifikowany o raz monter obznajomiony z obsługą kotłów parowych centralnego ogrzewania poszukiwani. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31108“. 31108

BUDOWNICZY lub inżynier z niemieckim, polskim na Kraków na tamtejmy poszukiwany. Zgłoszenia od 8—9 rano: Burgstrasse 69/I, — inż. Schneider. 31090

POTRZEBNI chłopiec i dziewczyna do nauki. Krawiec damski Ciuła, Karmelicka 8. 31077

Posad poszukują

NAUCZYCIELKA gospodarna lecz młoda z dobrej rodziny, przyjmie posadę we dworze. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2507k“ 2507k

BYŁA nauczycielka gimnazjalna języka niemieckiego i francuskiego, pisząca na maszynie, poszukuje pracy w biurze lub jako wychowawczyni. Oferty kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31116“. 31116

BUCHALTER bilansista, korespondent, 40 lat, kształcony w Berlinie, perfekt polski, niemiecki, francuski, wszelkie prace biurowe poszukuje odpowiedniej posady. Konstkowski. — Machów, poczta Tarnobrzeg. 2518k

KULTURALNA, młoda szuka dobrze płatnego zajęcia. Mówi niemieckim bez akcentu (20 lat w Niemczech), pisze na maszynie, obce języki znane. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31119“. 31119

PANNA inteligentna, sympatyczna, — szuka posady na wyjazd do pomocy pani domu, lub do jednego większego dziecka. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31110“. 31110

KUCHARZ przyjmie pracę zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski. Kraków, — „Nr. 31193“. 31193

KUPIEC może złożyć kaucję, przyjmie po sadę jako ekspedjent — lub przedstawiciel — włada językiem niemieckim. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31108“. 31108

SZOFER włada niemieckim poszukuje zajęcia. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31051“. 31051

Kupno

KUPUJĘ poduszki materacowe włosienne, trawa morska. — Zgłoszenia: Kraków, Jagiellońska 5, m. 6. 31063

DOBRY gramofon z płytami do tańca e wentl. radjo kupię. Poszukuję pierwszorzędnego nauczyciela tańców do „stepa“. Zgłoszenia: Haller, Kraków, Urzędnicza 48, m. 9. 2514k

DOM średni, — blisko śródmieścia, kupi natychmiast Ajencja „WISŁA“, Pierackiego 5. 31180

TRAWĘ morską, rosshar (włosie) poduszki materacowe i tp. używane kupuję. Płacę najwyższe ceny. Starowiślna 36. 31126

KUPIĘ nowoczesną sypialnię i pokój kombinowany. Zgłoszenia: św. Krzyża 11, m. 7. 31157

SAMOCHÓD ciężarowy, tylko dobry stan 5—7 ton kupię. Zgłoszenia: Ajencja Siemianowskiego Zakopane pod — „742“. 2414k

KUPIMY zapłacimy najwyższe ceny — Maszyny do szycia, maszyny do pisania, garderobę męską, damską, dywany, kilimy oraz wszystkie przedmioty „CENTROKOMIS“ Kraków, Grodzka 9 2513k

SYPIALNIĘ, JADALNIĘ nowoczesną, bardzo solidną, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 30822“. 30822

PIANINO używane, w dobrym stanie, — za gotówkę kupię. — Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31016“. 31016

KUPIĘ tapczan w dobrym stanie oraz fortepian najlepszej marki. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 9, — sklep Dziewińska 30816

SYPIALNIĘ wiedeńską nowszą, także materace, osobno kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 31017“. 31017

GENERAL-GOUVERNEMENT kompletne serje i wszelkie inne znaczki pocztowe kupuję „Filatelia“. Kraków. — Długa 14. 31147

SIECZKARNIE motorową, — lub kieratową kupię. Kraków, ul. Bracka 15, Opalińska. 31138

OKAZYJNIE kupię nowe poduszki materacowe z siatkami, ewentualnie mało używane. Ulman. Kraków — Rynek 45. 31079

PIANINO, jadalnię, sypialnię — inne meble kupię. Krupnicza 14/5. 31150

KUPIĘ gabinet dentystyczny albo pojedyncze sprzęty dentystyczne. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31080“. 31080

PIEC amerykański na kilka pokoi przenośny kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31028“. 31028

Sprzedaż

SPRZEDAM beczki czyste 500 litr. Barska 41, między 4—6. 31083

OKAZJA. Kuchnia gazowa, 4-płomienna z szabaśnikiem, biała sprzedam. Kraków, Krowoderska 61, sklep piśmienny. 31105

DOM nowomurowany, dwa pokoje, kuchnia, ogród — 21.000, drewniany duży, ogród 8.500, sprzeda — Sporysz, Prokocim, Krzywa 2. 31027

OKAZYJNIE sprzedasz, kupisz, oddasz w komis wszelkie przedmioty domowego użytku. — Dom Komisowy, Plac Szczepański 2. 31158

OKAZYJNIE sprzedam bilard wiedeński karambolowy, używaną ladę, — szafę sklepową. Kraków, Król. Jadwigi 29, m. 3. 31161

ZAWIADAMIAMY, — że kontrakty kupna — sprzedaży nieruchomości są zatwierdzane przez Władzę!! — Każdy chrześcijanin może kupić, sprzedać — bez ograniczeń! „Informator“ — biuro kupna sprzedaży nieruchomości — Kraków, Pijarska 19. Telefon: 116-45. Posiadamy wiele okazyj! Informacje bezpłatne! 2484k

WAGNERA System gospodarstwa sumgowo przerobowego — I t. 5 zł., II t. 15 zł. i koszta przesyłki (cena przedwojenna) — dostarcza Jadwiga Chmielowiec, Kraków, Al. Słowackiego 52/9. 31019

ŻELAZO betonowe „Griffel“ średnicy 10, 12, 14, 16, 18 mm w odcinkach od 1—2,0 metry — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31143“ 31143

SYPIALNIĘ jasną, — kanapę pluszową z oparciem, maszynę ręczną — sprzedam. Florjańska 6, II p. of., — m. 18. 30814

KORKI hurtownie sprzedam. Kraków, Florjańska 38/4, Tel. 101-42, godz. 3—5. 31022

HARMONJA włoska Rigoletto 120 basów. 950 zł do sprzedania: ul. Kasprowicza 26, m. 3. 31122

MOTOR elektryczny, — trójfazowy, krótkozwarty, 2 KM, 300 zł. — oraz wszystkie inne materjały elektryczne poleca: „AKUSTON“ Lubicz 24. 31093

DOMY, PARCELE, ziemia uprawna różnych wielkości, położeniach, cenach — sprzeda Ajencja „WISŁA“, Kraków, Pierackiego 5. 31179

SPRZEDAM pół domu podpiwniczony z ogrodem. Tonie 205. 30 minut tramwaj 3. 31127

TOALETA ciemna potrójna w dobrym stanie tanio do sprzedania. Arjańska 4, podwórze 2—4 pop. 31121

SYPIALNIA do sprzedania. — Łokietka 23a/8. 31102

WÓZKI dziecięce, lalkowe hulajnogi, rowerki oraz gumy do wózków. A. Kowalska, Kraków, Karmelicka 20. 31155

SPRZEDAM rower męski, — contra „Torpedo“. Zyblikiewicza 16, mieszkanie 3. 31153

DO SPRZEDANIA okazyjnie urządzenie sklepowe, lady, szafy na konfekcję. Wiadomość: Florjańska 5, u dozorcy 31089

DO sprzedania piec gazowy do ogrzewania pokoju marki Vaillants. Wiadomość: Mueller Jędrzejowski — Kraków, Długa 38. 31088

KLACZ kasztanka 3½ letnia pod wierzch ładna prezencja, do sprzedania. Młyn Sieciechowice gm. Minoga, pow. Miechów. — Bliższa wiadomość: Kraków, Asnyka — Nr. 7, dozorca. 31181

MASZYNĘ Singera gabinetową prawie nową, sprzedam. — Ogrodowa 3, m. 10. 31099

ZUPEŁNA wyprzedaż chodników: **TKALNIA** — Kraków, Józefa 2. 31164

ZEGAREK złoty damski z branzoletką — sprzedam. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 30819“. 30819

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera. — Dębniki, Zduńska 8, m. 1. 30817

POŁOWĘ domu murowanego, dwie ubikacje, Borek Fałęcki, blisko tramwaju, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Czarnowiejska 25, m. 16. 2511k

FUTRO męskie duży wymiar — kołnierz wydra amerykańska — spód tchórze prawie nowe. **PŁASZCZYK** panieński gramat kołnierz kangur. — **KOSTJUM** panieński gramat kołnierz krymki popielate sprzedam Arjańska 17 m. 6 od 19-tej. 31087

TANIO sprzedam piękną zagraniczną porcelanę dwunastoosob.; stołowy, deserowy, kawowy, piecyk i kuchenkę gazową, prasę introligatorską, prasę sokownicę bormaszynę elektryczną, marmurowy garnitur biurkowy, parawan, — patefon 3-sprężynowy mechanizm patefonowy. Podgórze, Lwowska 16/5a. 31160

OKAZYJNIE sprzedamy wszelką garderobę — futra obuwie — męskie maszyny do szycia, do pisania, kilimy, dywany, meble, kuchenki gazowe, kasy pancerne. Elektroluxy, skrzypce, patefony oraz wszystkie przedmioty powszechnego użytku „CENTROKOMIS“ Kraków Grodzka 9. 31168

WÓZKI, ROWERY KAMIŃSKIEGO poleca firma — „ŻAR“ Sławkowska 11, podwórze. Przyjmuje w komis, kupuje sprzedaje używane wózki. 31148

SPRZEDAM furgon w dobrym stanie, ładowność 800 kg, oraz 100 kg tartej bułki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31101“. 31101

MASZYNĘ do szycia damską Singera sprzeda: Augustjańska 30, m. 13. 31077

SPRZEDAM okazyjnie dom nowy 1-piętrowy — komfortowy Krakowie. Adwokat Halota, Stolarska 15. 31086

KAMIENICĘ trzydzieści ubikacji, komfortowa, duży ogród 170.000. Kamienica dwupiętrowa, pełnokomfortowa 110.000. Kamienica piętrowa 50.000. — Willa dwurodzinna 35.000 — sprzeda „Lokata“ Kraków — Łobzowska 4. 31162

OKAZJE! Dom nowomurowany jednorodzinny, na ukończeniu trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, ogród 226 sążni, wybitnie solidna budowa (Bronowice Małe) — 45.000. Parcela 379 sążni (Juliusza Lea) — 10.000. Parcele trzy: 136, 194 i 220 sążni, piękne położenie — półdarmo. Domów, parcel największy wybór poleca „TRANSAKCJA“ Kraków, Szewska 7, m. 8. 31141

MOTOR elektryczny pierścieniowy 220 V, 3,5 KM. Botaniczna 6/3. 31040

SPRZEDAM fisharmonję, Wola Duchacka, Lelewela 7. 31041

MATERACOWE poduszki (trawa morska) do jednego łóżka sprzedam. Dunajewskiego 6, mieszkanie 25, godzina 2—3. 31044

SPRZEDAM rocznego Doga (suczkę). Szewska 24, m. 3. 31046

PARCELĘ sprzedam, gotowe plany. Grodzka 62/5, od 17—19. 31058

SKRZYNKI cukiernicze tanio sprzedam. Krowoderska 52. Fabryka cukierków. 31065

MASZYNĘ do pisania, maszynę do sumowania — tanio sprzeda: Florjańska 6/15 oficyny 31076

OKAZYJNIE sprzedam kilka kilimów i narzut Długa 56/6. 31166

FIRANKI, ROWER, PLATERY okazyjnie sprzedam. Kraków — Wielopole 10 — mieszkanie 13. 31171

RÓŻNE potrzebne przedmioty codziennego użytku w dużym wyborze poleca Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy w nowym lokalu przy ul. św. Tomasza 26. Magazyn pozostaje nadal pod Nr. 30. 31177

FUTRO LISA, kilim, patefon, — dywan, nakrycie stołowe, obrusy obrazy, ubranie, spód futrzany, — kryształy, grzejniki elektryczne, walizkę, bucik, bieliznę sprzedam. — Kraków, Wielopole 10, — mieszkanie 13. 31178

JADALNIĘ nowoczesną kompletną, orzech kaukaski, stan i wykonanie pierwszorzędne sprzeda 2.800 Stara Olsza, Wolności 40. 31186

APARAT gazowy do trwałej — bojler fryzjerski sprzedam. Bandurskiego 56, m. 8. 31189

„SINGERA“ krawiecką, silną, sprzedam. — Powiśle 5, ślusarnia. 31113

SKLEP spożywczy lub urządzenie sprzedam. Wiadomość Kraków, Radziwiłłowska 10, m. 3, od 13—16-tej. 31118

SPRZEDAM płaszcz czarny zimowy, kurtkę perską, elektrolux, materjał z podszewką beżowo-brązowy na płaszcz zimowy. Biskupia 12, m. 1. 31156

Matrymonialne

SIEROTA kochająca dom i dzieci, spragniona domowego ogniska, wyjdzie zamąż. Poważne zgłoszenia fotografją: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2496k“ 2496k

MUZYKOLOG, 40-letni, niezależny, średnio wysoki (astenik) — poślubi stosowną. Krótki rysopis. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31170“. 31170

RZEMIEŚLNIK kawaler, lat 25, na posadzie, poszukuje Panny z gotówką celem założenia interesu dla wspólnego dobra. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski Kraków „Nr 31081“. 31081

ZDECYDOWANA uczciwa po 40 — miła, posiadająca domek, pozna pana do lat 50. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski Kraków. „Nr. 31023“. 31023

NAUCZYCIELKA przystojna, niebiedna, pozna pana niezależnego, z wyższem wykształceniem. Goniec Krakowski Kraków „Nr 2508k“. 2508k

ROZWIEDZIONY wykształcony, 38 lat, na posadzie, pozna Panią mającą mieszkanie i 2.000 zł. Cel matrymonjalny, poważny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31140“ 31140

KIEROWNIK zakładu przemysłowego, lat średnich, poślubi pannę posażną. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 30815“. 30815

INWALIDA wojenny, majętny, rozwiedziony poszukuje uczciwej żony z małą gotówką do budynku wspólnego dobra. Zgłoszenia z fotografją: — Kraków, „Poste restante“ Rakowice, numer legitymacji 2277. 31018

KAWALER lat 32, idealista, podobno przystojny, wyższe wykształcenie, właściciel dwóch przedsiębiorstw handlowych, oraz majątku ziemskiego zagranicą. — pozna panią majętniejszą z rodziny ziemiańskiej posiadającą bodaj mały majątek ziemski. Oferty poważne. — Cel małżeństwo. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31095“. 31095

DWÓCH panów, lat 22 na posadach, pozna panie w celu matrymonjalnym Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31151“ 31151

BIURO MATRYMONIALNE „Przyszłość“ po średniczy w pożmaniu odpowiedniej partji. Wielki wybór pięknych i bogatych Pań, oraz przystojnych, dobrze sytuowanych Panów. — Długa 5, m. 6. 31154

Lokale

UMEBLOWANEGO pokoju skromnego, schludnego w centrum poszukuje Polak od zaraz. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31050“. 31050

PRZYJMĘ na mieszkanie jedną osobę. — Barska 9, m. 6. 31115

WARSZAWA Boduena 4, Pensjonat „Vita“ pokoje od 5. 2499k

CENTRUM Wykwintny pokój ze śniadaniem przyjezdnym 10 złotych. Marszałkowska 138 — 7. 2501k

POKÓJ duży umeblowany panu na stanowisku. Wiadomość: P. Michałowskiego 14, m. 8. 31146

SPOKOJNY, bezdzietny, na posadzie lokator — szuka pokoju z kuchnią, śródmieście. Wiadomość: Długa 12, m. 17, I. p. 31142

POKÓJ duży, kuchnia, — przedpokój wolne, blisko śródmieścia. Zgłoszenia zamieszkania, zatrudnienia, pensji Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31114“. 31114

POKÓJ umeblowany, lub bez z użyciem kuchni wynajmę. — Olsza, Dukatów 5 31092

WYNAJMĘ szopę na skład materjałów chemicznych. Barska 41, m. 1. 31084

WSPÓLNEGO pokoju u kulturalnej spokojnej Pani poszukuje osoba z towarzystwa. Zgłoszenia ul. Szewska 15, Zakład rysowniczy. 31167

POKÓJ komfortowy umeblowany, z osobnem wejściem dla dwóch panów int. na posadach, od 1 września wynajmę. Łaskawe zgłoszenia: Krzywa 6, m. 1, oglądać godzina 4—9 wiecz. 31192

INTELIGENTNY samotny kupiec poszukuje kawalerskiego pokoju możliwie z całem utrzymaniem — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31134“. 31134

POKÓJ półumeblowany, przy rodzinie — poszukiwany, — Wiadomość: „Motofon“ pl. Marjacki 1. 31131

POKÓJ bez komfortu wynajmę Pann. Felicjanek 10, m. 7. 31130

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący, Pierackiego 23, m. 1. 31117

POKÓJ umeblowany — komfortowy, do wynajęcia. Aleja Słowackiego 10, m. 7. 31097

POKÓJ czysty, ładnie urządzony, wynajmę Panu na stanowisku. Wiadomość od 16 do 19 ul. Lemartowicza 5, m. 14. 30626

STANCJA dla uczenicy. — Brodowicza 11/4. 31025

NOCLEGI czyste, łazienka Straszewskiego 25, m. 12, oficyny. 31098

DWUOSOBOWY pokój komfort. do wynajęcia. Aleja Słowackiego 40, m. 7. 30835

JASNY pokój frontowy do wynajęcia. Wiadomość: Smoleńsk 19/6. 30832

POKÓJ zaraz wynajmę panu na stanowisku. Szlak 28/5. 31030

POKOIKU umeblowanego, niekrępującego za czynszem 3-miesięcznym, poszukuję. Agencja Sienna 12 pod „Wrzesień“. 31129

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO wyuczę każdego w trzech miesiącach gwarantowanie, 1 zł godzina. pojedynczo, zbiorowo, — Ulica Jabłonowskich 7, m. 4. 30963

UDZIELA lekcyj w zakresie szkół średnich: stenografja, skrzypce — najchętniej na wsi, — profesor. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 30879“. 30879

PIANISTKA dyplomowana udziela lekcyj — muzyki, przedmiotów teoretycznych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 30878“. 30878

PROFESOR pod gwarancją nauczy szybko, tanio języka niemieckiego; udziela korepetycji z zakresu szkoły handlowej i kupieckiej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31021“. 31021

URZĘDNICZKA młoda udzieli konwersacji polskiego za naukę niemieckiego — Goniec Krakowski. Kraków. — „Nr. 31015“ 31015

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO FRANCUSKIEGO udziela pedagog metodą oxfordzką. Długa 5, m. 6. 31172

KONC. Kursy kroju i szycia Józefina — Kraków, ul. Warszawska 4. Nowe kursy 2 września System Wortha. Opłaty przystępne. Gwarancja wyuczenia. Świadectwa. Wpisy codziennie od 10 do 7 wieczór. 30752

NIEMIECKICH lekcyj udziela Niemka, rutynowana nauczycielka. — Kraków, Sienkiewicza 3 a, II p., m. 7. 30795

DYREKTOR gimnazjum obejmie lekcje niemieckiego, polskiego, łaciny i innych przedmiotów szkół średnich. Zgłoszenia: Sienkiewicza 6/2. 31061

„STRÓJ“ Koncesjonowana Uczelnia kroju, — szycia i modelowania w Krakowie, ul. Konarskiego 32 (koło Parku Krakowskiego) rozpoczyna nowe kursy 3 września. Informacyj udziela się od 10—13 godz. 31190

NA mandolinie banjo, gitarze itp. wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Instrument wypożyczam. Ciechanowski. Aleja Krasińskiego 13, m. 7. 31187

LEKCJI gry fortepianowej oraz skrzypcowej udziela po przystępnych cenach długoletni prof. konserwatorjum. — Aleja Mickiewicza 45, m. 8. 2506k

POLKA (Berlinianka) udziela konwersacji niemieckiego Zgłoszenia: Garncarska 26. 31112

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej najnowszą udoskonaloną metodą uproszczoną wyucza długoletnia specjalistka: Gołębia 2, m. 7. 31188

Różne

OTWIERAM kasy wertheimowskie bez uszkodzeń, klucze dorabiam: Zakład Bronzowniczy — Franciszek Dziedzic, — Kraków, Senacka 10. 30425

PRZEWOZY towarów, rzeczy, autami ciężarowemi, tanio. — Zamenhofa 5 — mieszkanie 5. 31025

PRZYJMUJĘ do cerowania — skarpetki, pończochy. Swetry robię, przerabiam. Zgłoszenia: Starowiślna 8/5. 31074

SPÓLNIKA z kapitałem 5000 do materjałów opałowych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31111“ 31111

FUTRA przeróbki, reperacje, odświeża: Fr. Zgała, Kraków, Topolowa 4. 31104

POSADZKI ksylolitowe wykonuje Wojnar, — Barska 41. 31082

SPÓLNIKA poszukuję, posiadam koncesję elektroinstalacyjną, język niemiecki oraz orjentacja planów budowlanych. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31185“ 31185

SPÓLNIKA z gotówką, współpracą do czynnego interesu poszukuję. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 31183“. 31183

FABRYKA BECZEK Fma E. **RAKOWER**, komisaryczny zarząd. Kraków, ul. Kalwaryjska 33, przyjmuje zamówienia na beczki, kadzie oraz wszelkiego rodzaju roboty wchodzące w zakres bednarstwa. 31175

TRWAŁA ondulacja 10 zł., gwarantowana. Kraków, Legjonów 16, Kowalski. 31176

MAM 15.000 przystąpię do spółki handlu lub przemyśle. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 31182“. 31182

TANIO zabiegi kosmetyczne, konserwacja twarzy, usuwanie defektów, masaże. Kraków, Józefitów 3, Dobór kosmetyków bezpłatnie. 31185

ABAŻURY artystyczne, Wytwórnia „Fox“. Sławkowska 30. 31029

UNIEWAŻNIAM kartę przemysłową wystawioną przez Zarząd gminy Bystra, zgubioną 11. 8. 1940. — Paweł Riembalski 31174

UNIEWAŻNIAM Bescheinigung na nazwisko — Ścibior Stefan. 31100

ZNACZKI gouvernement i inne kupuję. Malinowski, — Szlak 39/7. 31109

SZANUJEMY zdrowie, odpoczywając na spaniu, otomanie **ŁÓŻECZKU** dziecinnem, fotelu-łóżku, polowem łóżku Dembińskiego, Marka 19, narożnik Florjańskiej. 31078

JASNOWIDZ WISZNAPURI znany w kraju, zagranicą, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości i przyszłości (Medium). Pisemnie podać datę urodzenia. Przyjęcia: Długa 5, m. 6. 31165

JASNOWIDZ — PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. 31124

SZYKI WYGLĄD! SWOBODĘ! da Ci tylko Pracownia Krawiecka Podoleckiego, Zyblikiewicza 5, klatka 3, Kraków, powierzając wykonanie kostjumu, — płaszcza, ubrania. — Również przerabiam, nicuję, odświeżam, prasuję. — Dla przyjezdnych ceny zniżone. 31125

UNIEWAŻNIAM kartę chlebową, cukrową, mięsną i ogólną na jedną osobę. Okręg I, Nr. 2165. Równocześnie Nr 2176 na dwie osoby. Okręg I. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot powyższych za wynagrodzeniem: ul. Bracka 6, I. p. m. 4. 31145

UNIEWAŻNIAM zgubione książeczkę wojskową i dowód osobisty wystawione na nazwisko Wojtasik Jan, urodz 12. XII. 1907 w Bugaju — pow. Pińczów. 31139

ZAWIADAMIAM Wnych moich Klientów, że Zakład krawiecki przeniosłem z ulicy Wiślnej na Dietlowską 54. II p — Polecam się nadal Wnym Panom jako solidna firma. Z poważaniem Antoni Dubrzański. 31128

PARKIETY dębowe układam i cyklinuję, stare przerabiam. Wrocławska 34/4. 30827

INŻYNIER (Niemiec) załatwia szybko, pomyślnie i celowo wszelkie sprawy techniczno-handlowe i osobiste. Kraków, Sieradzkiego 21/3. 30501

FILATELISTOM handlarzom oferuję wymiennie kilka dobrych gatunków. Królikowski, Szczepanów, — powiat Brzeski. 31136

DAM 3.000. WSPÓŁPRACĘ. Propozycje: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 30836“. Pośrednicy wykluczeni. 30836

UWAGA! Tanio, solidnie zostaniesz obsłużony w Domu Komisowym. — Plac Szczepański 2. 31159

DENTYSTA z Poznania, aryj. 23 lat samodz. praktyki, szuka dentyst. urządzenia lub przystąpi do spółki. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 31038“. 31038

UNIEWAŻNIAM skradzione zezwolenie wydane przez Izbę Handlową dnia 18. 8. 1940 L. 1116/5442, 8142/40 na prowadzenie sprzedaży owocowo-cukierniczej Anna Juszczyk. 31039

TANIO gustownie przerabia - odświeża **KAPELUSZE** damskie **„MARYSŁAW“** pasaż Bielaka (Rynek Gł. 9). 31042

INŻ STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI przedsiębiorstwo elektrotechniczne wykonuje wszelkie instalacje tak wysokiego, jakoteż niskiego napięcia. Opracowuje projekty, kosztorysy i poleca: Elektromotory, Dynamomaszyny, Żarówki. Kraków, Botaniczna 6/ 31045

OBIADY na maśle. Bernardyńska 9, m. 9. 31047

SPÓLNICZKI samotnej starszej uczciwej z gotówką 1000—1.500 celem współpracy w sklepie poszukuje 36-letnia zaraz. Oferty Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31049“. 31049

RZĄDCA młody, energiczny, studja, praktyki pierwszorzędne, świadectwa. Zgłoszenia: Stawiarski, Kraków, Słoneczna 5. 31107

ODPLUSKWIANIE mieszkań najskuteczniejszym obecnie gazem „B-F“, nieuszkadzającym mebli, tkanin, lakieru, farb, metali, pod gwarancją przeprowadza „Gazochemia“. Kraków, Pijarska 19, Telefon 116-45. Wykonanie szybkie — ceny umiarkowane. 2483k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia Sztuczna Kraków. Starowiślna 43 (dawniej Mikołajska, Rynek Główny). 31168

OBIADY smaczne, obfite, trzydaniowe 2 złote, Karmelicka 31a. 31169

GRAFOLOGINI „SYLVIA“ odpowiada na wszelkie pisemne ustne zapytania o zaginionych — po przedłożeniu rękopisu. Urzędnicza 42, m 2 31123

JÓZEF MACIEJEWSKI DENTYSTA z Poznania, dawniej w Dreźnie, przyjmuje teraz Pierackiego 1, I. narożnik Podwala. 30949

OBIADÓW smacznych, zdrowych blisko Kopernika szukam. Zgł. Goniec Krakowski. Kraków. „Nr. 30976“. 30976

3.000 posiadam. oczekuję uczciwych propozycyj. — „Bar“ Kazimierza Wielkiego 142 30990

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego w Krakowie, Krowoderska 70 — Filje: św. Krzyża 12. Wrocławska 12a. Józefińska 9 — wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące — oraz przyjmuje wszelką bieliznę do prania po cenach przystępnych 30750

MASAŻYSTKA, kilka lat pracy w fizykalnem lecznictwie nerwowo chorych, — specjalnie masuje nerwobóle, ischias, artretyzm reumatyzm, zanik nerwów — jak również po złamaniu i kosmetyczne: Św. Jana 16 II p., m. 7a, Kraków. 30888

DR. PIĄTKOWSKI lekarz dentysta z Poznania, ordynuje: Asnyka 3, m. 3. 30745

PRZEWOŻĘ meble i różne towary samochod. ciężarowemi. — Kraków, al. 29. Listopada 45 a, m. 7. 31070

DOBRZE zaprowadzone przedsiębiorstwo w dziale pralni i farbiarni w Krakowie, poszukuje spólnika w celu powiększenia przedsiębiorstwa, najchętniej właściciela realności, potrzebna również gotówka Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30749“ 30749

NAJTANIEJ! Nienje (specjalista), przerabia, reperuje — krawiec, Dietlowska 44, m. 48, prawe schody. 31034

SŁYNNA wróżka przepowiada przyszłość indywidualnie. — Przyjmuje codziennie od godziny 10—12, — 6—7. Kraków, Rynek Kleparski 17, m. 4. 30753

JĘDRZEJÓW. Kto posiada zgubione z początkiem września 1939 za Jędrzejowem, w stronę Kielc dokumenty Dra Marjana Radwańskiego, zechce zwrócić za podanem wynagrodzeniem właścicielowi: Sanok, Lipińskiego 21. 2474k

„PUROL“ pasta do mycia rąk, przewyższająca mydło, żądać wszędzie. 31016

WEZMĘ za swoją dziewczynkę miesięczną ładnej matki niebieskie oczy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 30981“. 30981

SKÓRĘ wierzchnią i dodatki kraje na poczekaniu oraz **CHOLEWKI** — wszelkiego rodzaju wykonuję solidnie, niedrogo. Florjańska 5 pracownia cholewek. 30929

FUTRA przyjmuje — do przeróbek i reperacji kuśnierz. Duda Stanisław, Kraków, Biskupia 3. 30931

DENTYSTA Goraj Antoni — powrócił i przyjmuje: Basztowa 24, od 8 do 7 popołudniu. 30933

FUTRA przerabia, wykonuje nowe z własnego lub dostarczonego materjału. Kraków, Karmelicka 40/3, Stanisław Rachtan. 30948

KIOSK spożywczo - cukierniczy odstąpię. Zgłoszenia: Grodzka 43, m. 6. 31003

PODANIA niemieckie, przepisywanie, tłumaczenia wykonuje biuro adwokackie. Sienna 7/4. 30408

NAJLEPSZĄ trwałą ondulację, farbowanie włosów wykonuje firma „Sława“, Kraków, Florjańska 47, w podwórcu. — Ceny przystępne. 30414

LEKARZ chorób kobiecych przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—7 Niezamożnym pacjentkom zniżki. Dr. Szymański. Kraków, Syrokomli 23. 29881

PLUSKWY, wszelkie robactwo ze zarodkami niszczy gazami ze skutek gwarantuje: Zakład Higieny, — Kraków, Szewska 24. 30846

ANALIZA pisma, ręki odsłania tajemnice przeznaczenia. — Grafologini chiromantka, Wielopole 26/8, — od czwartej do siód mej. 30598

GILZY-TUTKI
DWUWATKI
-SOKÓŁ-
są już w sprzedaży w sklepach i kioskach
HURTOWY SKŁAD FABRYCZNY:
Kraków, Szpitalna 7
30904

Wolne posady

MONTERÓW zdolnych wodociągowych i centralnych ogrzewań — przyjmie Firma Muller-Jędrzejowski, Długa 38, Kraków. 30162

LEKARKI-DENTYSTKI celem współpracy poszukuje pierwszorzędny technik. Własny kompletny gabinet w Krakowie wyrobiona klientela. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 30731". 30731

KUCHARZA chętniej kawalera ordynarnego poszukuje 1. IX. tylko z długoletniemi świadectwami dworskiemi. Odpisy świadectw przesłać Szymon Karski, Włostów Opatów Kielecki. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 30733

PRACZKA wykwalifikowana potrzebna od zaraz. Zgłoszenia od 17 do 19-tej Pralnia „Alba" Łazarza Boczna 2. 30877

SPRZEDAWCZYNIĘ z branży tekstylnej władającą biegle językiem niemieckim przyjmę. Referencje i warunki podać do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 31066". 31066

DZIEWCZYNA dochodząca z dobrem gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Sienna 14, restauracja. 31054

PRZYJMĘ zdolną panią, dobrej prezencji, do pomocy sklepie, biurze, dobrym niemieckim. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 30844". 30844

PRZYJMĘ zaraz młodą inteligentną do wszelkiej pomocy domowej u niemieckiego małżeństwa. — Pościel potrzebna. Zgłoszenia między 2 a 3-cią Lubicz 3, m. 14 u Czajowskiej. 30818

PRZYJMĘ ucznia do praktyki stolarskiej. Podgórze ul. Podskale 14. 31020

PRZYJMĘ ucznia do praktyki stolarskiej, Kraków, Jagiellońska 5, Słonecka. 31062

PRZYJMĘ panną uzdolnioną do ekspedycji ... kaucja. Cięciwska 12, m. 7, g. 11—12. 31060

PRZYJMĘ 2 szewców, Brodowicza 34. 31068

SPRZEDAWCA z branży tekstylnej poszukiwany. Referencje i warunki podać do Gońca Kr., Kraków „Nr. 31067". 31067

Posad poszukują

INTELIGENTNA młoda, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, szycie i robótki poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31071". 31071

PANIENKA z ukończoną szkołą gospodarczą, poszukuje jakiejkolwiek pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 30956". 30956

OGRODNIK szkółkarz, warzywnik, praktyka niemiecka obejmie posadę zaraz. Goniec Kr., Kraków — „Nr. 2492k". 2492k

GOSPODYNI inteligentna zdrowa spokojna, gotuje dobrze oszczędnie, szyje bieliznę, krawieczyznę, ceruje, wychowuje dzieci, zajmie się chorymi. Świadectwa dobre, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31048". 31048

MŁODA inteligentna zajmie się gospodarstwem samotnej osoby, zna niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31043". 31043

NATURALISTKA, zielarstwo hydropatja, przyjmie prywatną pielęgnację chorego. — Liczne zaświadczenia. Nowakowska — Brzozowa. 30992

URZĘDNICZKA gospodarcza poszukuje jakiejkolwiek pracy na wsi lub mieście. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 31000". 31000

DO dzieci w wieku szkolnym 7—9 lat lub niedorosłych, wyjadę na wieś, najchętniej okolice Krakowa. Młoda nauczycielka. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30988". 30988

MAGISTER FARMACJI, były długoletni właściciel apteki, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 30384". 30384

BIEGŁA maszynistka ze znajomością języka niemieckiego i polskiej stenografji, z kilkoletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 30163". 30163

RUTYNOWANA nauczycielka zna jęz. niemiecki, muzykę, sport, gospodarstwo domowe — poszukuje stanowiska wychowawczyni lub zarząd domu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 30219". 30219

BYŁY wyższy urzędnik Polak, właściciel kopalni, ostatnio dyrektor wielkiej fabryki przemysłu żelaznego — znający język niemiecki i mający poparcie władz niemieckich, szuka kierowniczego stanowiska w przedsiębiorstwie lub przemyśle. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31056". 31056

WIOLONCZELISTA pierwszorzędny jazz-band, wolny. Zakopane, Schnstergasse 86, pensjonat „Biała Róża". 2468k

ABSOLWENTKA W. S. H., z praktyką handlową, była nauczycielka gimnazjum kupieckiego, — solidna i pracowita, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia: Jarosław, Skład drzewa, Pruchnicka 3. 2469k

PRAWNIK Z WYKSZTAŁCENIEM HANDLOWEM znający język niemiecki, poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 30837". 30837

PANNA, umiejąca pierwszorzędnie szyć, wyjedzie chętnie do dworu. Bliższe informacje listownie: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30888". 30888

BEZPŁATNA praktykę biurową lub kupiecką przyjmie zdolny, średnio wykształcony za utrzymanie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2478k". 2478k

DWIE panienki inteligentne, dobrze znające gospodarstwo, odpowiednio kwalifikowane, proszą jakiekolwiek zajęcie. Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 31004". 31004

MASZYNISTKA dwudziestoletnia, matura, rachunkowość, początki niemieckiego — szuka zajęcia. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 30901". 30901

CUKIERNIK z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 30903". 30903

ORGANIZATOR, aryjczyk, lat 50, wielki zasób inicjatywy, energji, samodzielny pracownik, języki: niemiecki, polski, serbski, rosyjski, maszynopisanie, księgowość, dzielny kupiec, kierownik biura (kartoteki zalogowe, personalne, zarobkowe, kalkulacja), w dziedzinie hotelowo-gastronomicznej pierwszorzędne doświadczenie — szuka odpowiedniego pola działania tylko w wielkich przedsiębiorstwach. — Oferty wraz z podaniem wynagrodzenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2431k". 2431k

Kupno

KUPUJĘ encyklopedje, aparaty fotograficzne, lornetki, maszyny do pisania, obrazy, marki do zbiorów: Antykwarnia — Stanisław Pelc, — Kraków, Szpitalna 19 30424

GENERAL-GOUVERNEMENT kompletne, niekupione „Ikaros", — Kraków, Florjańska 30. 31053

KUPIĘ dwie szafy z półkami używane. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31013" 31013

KUPIĘ futra, blamy, kołdry, koce, aparaty fotograficzne, zegary ścienne i inne rzeczy: — Sklep kupna i sprzedaży, — św. Krzyża 7.. 30120

LEICĘ, model 1939 lustrzany, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. Nr 30161 30161

BAŃKI, blaszanki od 5 litrów, szczelnie zamykane, kupuje: Krakowska Miejska Kasa Targowa, Rzeźnicza 33. 30579

FILATELIŚCI! Sprzedaż, kupno wymiana, komis: „Mundus". Rynek 37. 30419

KUPIĘ restaurację, piwiarnię-bar Kraków lub prowincja. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 29592" 29592

KUPIĘ okazyjnie maszynkę elektryczną do reparacji pończoch. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 30351". 30351

KUPUJĘ: futra, lisy, meble, dywany, — pianina, maszyny, patefony, aparaty fotograficzne, — wartościowe przedmioty. Kraków. Wielopole 10. Bolesław Wyrwicz 30608

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, damską i bieliznę: — Starowiślna 80 — sklep. 30179

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny: Sklep narożny, Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 30264

PATEFON walizowy z płytami kupię gotówkowo — lecz okazyjnie: Mikołajska 6, I piętro (4). 30529

GARDEROBĘ męską, deszczowce 38, kupuję. Starowiślna 21, m. 8. 30730

KUPIĘ patefon, kilim, dywan, płaszcz, ubranie, futro, maszynę — Szlak 43/7. 30783

KUPUJĘ garderobę męską w każdym stanie. Starowiślna 80, sklep. 30925

MEBLE KUPUJEMY, PRZYJMUJEMY na skład do komisowej sprzedaży: Hala Meblowa, Wiślna 4. 30970

KUPUJĘ używaną garderobę: ul. Bracka 10, m. 7. 30616

SALONIK ładny w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, — „Nr. 30983". 30983

ŁÓŻECZKO dziecinne kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 30984". 30984

POSZUKUJĘ lokomobili do tartaku o sile 60—80 PS w dobrym stanie, zdatną na opał trocinami. Oferty nadesłać do komisarza tartaków w Jędrzejowie, pow. Kielce. 2475k

WORKI dobrym stanie kupuję każdą ilość: Miodowa 39/8. 30995

Sprzedaż

ROWERY
sprzedaż: skład ulica **Dominikańska 3, m. 7, I. p. Kraków.** 30560

SPRZEDAM ładną wiedeńską sypialnię. Krakowska 14, m. 1. 30977

BŁAM używany tchórze sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 30968" 30968

MASZYNĘ do pisania sprzedam, Starowiślna 1, mieszkanie 2. 30971

MASZYNĘ do szycia, nowa, krytą, sprzedam: Długa 22/5. 30986

PASIEKĘ sprzedam: Bronowice. Zarzecze 36, Goczał. 31094

FUTRZANY spód i kołnierz, używane, palto, dywanik, obrus, koszula damska, koce, sofa, łóżko blaszane wkład. lustro, umywalnia, krzesła skórzane. Michałowskiego 15/16. 30997

REMINGTON, maszyna pisząca prawie nowa. — Michałowskiego 15/16. 30998

PŁASZCZE damskie i męskie i ubrania sprzeda Wiślna 8, — Okazja. 30944

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 30596

APARATY do powiększeń fotograficznych i rowery oraz patefony i płyty — sprzeda Okazja, Wiślna 8. 30945

WORKI, sienniki, szpagaty, hurt, detal — poleca firma M. Spytkowska, — Kraków, pl. Marjacki 7. 30950

KILIMY, materje meblowe, ceramikę poleca Franciszek Łapczyński, Kraków, Bracka 6. 30951

KAMIENICĘ piętrowa, z poddaszem, wraz z budynkiem gospodarczym, elektryka, wodociąg, sprzedam natychmiast. Jan Miśkowiec, Maków Podhalański. 30500

BECZKI i FASKI
dostarcza ze składu
RUDOLF GURNIAK
Kraków, Mikołajska 8, II. p.
30771

WYTWÓRNIA chemiczna dobrze zaprowadzona, do sprzedania. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30810" 30810

OKAZJE dom murowany 7-ubikacjowy, lokal sklepowy 19 tys. Dom rodzaj willi, ogródek cena 14 tys. 2 morgi pola pierwszej klasy 10 tys. — szybka decyzja. Grzywacz Andrzej, Łagiewniki, Kolejowa 430. 31037

HULAJNOGĘ elegancką, balonową, **ROWEREK** chłopięcy dwukołowy sprzedam: Dębniki, Dębowa 10. 31014

MASZYNA pisząca nowa — „Mercedes", wałek długi, sprzedam tanio. Siemiradzkiego 21/3. 31011

SPRZEDAM kilka świeczników starych z orłami. — Sklep starożytności — Gołębia 2, Haubelt. 30933

BIELSKI materjał damski płaszczowy, jesienny, sprzedam. Kochanowskiego 2/2. 30495

KIT szklarski jakość przedwojenna — tanio do nabycia. Kraków — Siemiradzkiego 21/3. 29252

„TATRA"
Części zamienne do samochodów na składzie.
WIERZBA i SYPNIEWSKI
Warszawa, ul. Tamka 21. — Telefon 6-64-71. 2454k

SYPIALNIĘ nowoczesną jasną mało używaną sprzedam: Bandurskiego Nr 64/3 31037

FOKSTERIERY dwu-miesięczne sprzedam. Kraków, Kopernika 22/4. 31036

SIENNIKI, WORKI, NICI lniane i lny dostarcza każdej ilości Jaśkiewicz Kielce, Sienkiewicza 19. Skład fabryczny Stradom. 30896

TELEOBJEKTYWY do Leici Hektor 13.5 cm i Elmar 9 cm. dalomierz Leitza do sprzedania. Okazja. Wiślna 8. 30952

MASZYNA pisząca, płaszcz męski, damski. Sławkowska 19/3 30913

JADALNIĘ nowoczesną okazyjnie sprzedam. Wiadomość „Salon Antyków" — Rynek 24. 30768

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

WÓZKI dziecięce i paski oraz naprawa wózków we firmie Stefan Iglicki, Kraków ul. Sławkowska L. 10. 30876

PATEFON walizkowy, 2 sprężynowy Kolumbia z płytami sprzedam. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 30873". 30873

CIĘŻARÓWKĘ 2-tonnową w bardzo dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30866".

Firma
I. MEITLIS
Zarząd Powierniczy
Kraków, Starowiślna 37 — tel. 106-39
zawiadamia uprzejmie P. T. Klientelę, że z dniem **1 września 1940 r.** objęła **wyłączną sprzedaż wyrobów** firmy
E. WACHS & Co.
Fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych
Zarząd Powierniczy
Kraków, Lwowska 2 — tel. 117-71.
Zapytania i zamówienia prosimy skierowywać do firmy **I. Meitlis**

SPRZEDAM ubranie, kołdry, koce, futra, błamy, prześcieradła, kilimy, gramofony i inne rzeczy: — Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 30082

MASZYNY do szycia tanio sprzedamy. — „KOMIS", Plac Dominikański 4. 30964

PSY-SPANIELE szczenięta 6 tyg. czarno-białe rasowe do sprzedania. W. Rayski, Nowy Targ, Kolejowa. 2476k

PSY. Sprzedam piękną parę rasowych, czarno-białych Spanieli 1-rocznych. W. Rayski, Nowy Targ, Kolejowa. 2477k

MASZYNY do pisania, rachowania naprawia Pracownia Mechaniczna — Józef Piwowar, Kraków, Szpitalna 7. 29853

SPRZEDAM — Rzeszów — dom drewniany, nowy, 4 ubikacje, ogródek. Kupię realność małorodzinną. M. Chodzicki, — Jarosław, Kolejowa 28. 30499

DOM nowomurowany, solidny, pięcioubikacjowy. Parcele 320, 200, 110 sążni sprzeda korzystnie Tymerski, Prokocim, Morawiańskiego 15. 31069

Fotoamatorzy najwybredniejsi i początkujący znajdą zadowolenie w lab. fot. **Bielca** Karmelicka 50

LOKATA kapitału! 444 sążni pola za Cichym Kącikiem. Przy komasacji 4 do 6 parcel. — Wiadomość: Bronowice Małe, Zarzecze 66. 30680

„UNDERWOOD" i inne maszyny do pisania sprzeda tanio firma „Adler", Marka 25. 30356

HALA MEBLOWA KOMISOWA. Wiślna 4, parter poleca wszelkie używane meble!! 30969

ELEKTRYCZNE kuchenki, żelazka różnej wielkości — ceny niskie. „Światłomotor" św Jana 13. 30740

„Piasek"
Sprzedaż piasku, żwiru każda ilość z dostawą lub bez natychmiast. — Zamenhofa 5 mieszkania 5. 31026

TECZKI torby szkolne — poleca Wytwórnia waliz: Szewska 19, podwórzec. 30813

WYSPRZEDAŻ BIBUŁEK do papierosów — marki „Solali" i innych od zł. 2.50 za karton: „Pionier", Krupnicza 18, m. 10 (oficyna). 30999

SPRZEDAM kamienicę nową, czynszową, komfort, 16 pokoi — wolną od przeniesienia — albo połowę — Dzielnica XV Kraków, oraz parcele większą, zatwierdzoną do podziału na 8. Zgłoszenia: ul. Kawiory boczna 30 m. 1. 30128

HURTOWA sprzedaż **BATERYJ LATAREK, ŻARÓWEK** — „Centra", Dajmon, Znicz, Hella, Prąd i inne. Żarówki „Osram" Bukowska Janina, Kraków. Gołębia 5. 30642

OKAZYJNIE do sprzedania 2 nowe bryczki, 1 wóz deskowy lekki. Wiadomość: Kraków - Ludwinów, Konopnickiej 71. Pracownia kowalska. 30700

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane, gabloty szklane — odnawia stare lustra: — Kraków, Krowoderska 9 29862

FORTEPIANY OKAZYJNE wielki wybór — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4. 2422k

JADALNIĘ stylowa, orzech, sprzedam: Botaniczna 6/15. 30829

OKAZJA! MOTOCYKL Sarolea, 125 cm, prawie nowy, rejestrowany sprzedamy: ul. św. Gertrudy 16, m. 8, godz. 12—15. 30710

FORTEPIANY, PIANINA największy wybór, ceny przystępne, długoletnia gwarancja — w fachowym składzie fortepianów **BOLOŃSKIEGO**, Kraków, Grodzka 40, telefon 114 65 2420k

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków Mazowiecka 35 30418

KUPCOM, odsprzedawcom wysyłamy za zaliczeniem hurtowo: Gerlacha noże, pary stołowe nierdzewne, łyżki, scyzoryki, musaty, cęgi itp. — platery: — Dom Towarowy, Warszawa, Wilcza 29A-3. 2423k

PARCELĘ za Salwatorem 850 sążni sprzedam bez pośrednictwa. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 30939" 30939

ODKURZACZ elektryczny nowy i używany, maszynę do froterowania, narzutę smyrneńską, obrazy Filipkiewicza sprzedam okazyjnie: Bonifraterska Nr. 1, parter. 30727

„IKAROS", nowootwarte Biuro Filatelistyczne, Kraków, Florjańska 30, sprzedaje, kupuje znaczki polskie, zagraniczne, nowości. Zamiejscowym wysyła cenniki. 30117

ROWER męski nowy — sprzedam lub zamienię na dobry zegarek. Nowowiejska 8, m. 5. 30846

PATEFON WALIZOWY z płytami sprzedam: Mikołajska 6, I. piętro (4). 30772

DOM stary, 4-ubikacjowy, 420 sążni parceli, do sprzedania, cena 7.500 Wiadomość: Kobierzyn — Zalesie, Jan Zaraska, niedaleko za rogatką kobierzyńską. 30638

FUTRO męskie, prawie nowe, na wzrost średni, do sprzedania: Słoneczna 15, m. 10 30653

SKLEP Komisowy, Rynek 12 — sprzedajemy: futra, kilimy, dywany, kryształy, zegarki, 10 dymionów w koszach. **OKAZJE KUPUJEMY;** — płacimy gotówką. 30948

APARAT FOTOGRAFICZNY MAŁOOBRAZKOWY najnowocześniejszy samowyzwalacz — odległościomierz Sonnar:2 okazyjnie sprzedam. — Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13. 30972

GOBELIN włoski, dawny: Michałowskiego 15/16. 30996

Matrymonjalne

KAWALER przystojny, młody, posada, własne mieszkanie, pozna przystojną, elegancką — cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 30805". 30805

WYJDĘ zamąż za doktora stomatologa, mam kompletny zakład dentystyczny. — Goniec Krak.. Kraków, „Nr. 30807". 30807

PRZYSTOJNY, separowany, z kapitałem, pozna matrymonialnie Panią materjalnie niezależną. Sandomierz, — skrytka pocztowa 68. 2493k

WDOWA 48-letnia, krawcowa, zagospodarowana — pozna starszego, kulturalnego Pana. — Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 30994". 30994

WDOWA po 40 niezależna, większa gotówka pozna pana w celu matrymonialnym o prawym charakterze miłej powierzchowności, również niezależnego. — Zgłoszenia proszę przesłać wraz z podobizną: Goniec Krakowski Kraków, — „Nr. 30101". 30101

PRZEMYSŁOWIEC lat 28, bardzo przystojny, bogaty, ożeni się z panną młodą, ładną, sympatyczną ładnie zbudowaną, gospodarną, może być z prowincji. Zgłoszenia tylko z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 2479k" 2479k

PROFESOR poślubi niebiedną. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31007". 31007

AKADEMIK na posadzie pozna subtelną panią. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 30935". 30935

POZNA pana inteligentnego, sympatycznego, przystojnego, niemłoda, niezamożna, nieładna na posadzie. Cel matrymonjalny. Zgł. Goniec Krakowski Kraków „Nr 30915". 30915

DO PRANIA BIELIZNĘ przyjmują
FILIE: Floriańska 45, Grodzka 71, Karmelicka 50, Rakowicka 10, Starowiślna 80, Juliusza Lea 9b.
„ALBA" PRALNIA RĘCZNA Łazarza-Boczna 2.
SZYBKO — SOLIDNIE — TANIO

35-LETNIA separowana, własne mieszkanie pozna pana intel. Cel matrymon. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 31072". 31072

KAWALER na posadzie — studja akademickie — poznałby panią, urodzoną 14 września 1915. cel matrymonialny. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 30934". 30934

PANA inteligentnego, na stanowisku, do lat 40, pozna inteligentna. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31002" 31002

ODPISUJĘ młyn wodny córce, o dużej sile i poszukuję kawalera, fachowca, młynarza w celu matrymonialnym z gotówką 50.000 dla powiększenia młyna. Zgłaszać się do młyna w Kacicach, przy samej stacji kolejowej Słomniki. 2470k

SEPAROWANA nie z własnej winy, lat średnich, sympatyczna, — zdrowa, uzdolniona handlowo i przemysłowo, posiada ładnie urządzone mieszkanie w Krakowie — szuka tą drogą towarzysza życia, dobrze sytuowanego, lub zdolnego handlowca. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30664". 30664

SOLIDNEGO Pana pozna matrymonialnie przystojna nauczycielka, lat 29. Goniec Krakowski, Tarnów, „Nr 323". 2432k

NAUCZYCIELKA obecnie bezrobotna, lat 25, — przystojna, ładna, ciemna blondynka, inteligentna, miła, dobrego serca — szuka odpowiedniego męża na stanowisku. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 2455k". 2455k

DWIE 28-letnie panny — brunetka, blondynka, sympatyczne, wesołe, — lecz biedne, pragną poznać w celu matrymonialnym panów starszych, lecz zamożnych. — Goniec Krak., Tarnów, „Nr. 326". 2460k

PRZYSTOJNY koło czterdziestki, kulturalny, niezależny, prawego charakteru miły, wesoły ale energiczny, stateczny, pozna matrymonjalnie stosowną panią korpulentną, miła, uległa, nieprzeciętnych walorów duchowych. Wyczerpujące oferty bezanonimowe: Goniec Krakowski Kraków „Nr 30843". 30843

W CELU matrymonialnym poszukuje młody, przystojny, na posadzie rządowej, uniwersyteckie wykształcenie, szuka o podobnych walorach religijnej, z lepszego domu młodziutkiej i sympatycznej. Łaskawe zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 30853". 30853

Lokale

DO wynajęcia pokój komfortowy, utrzymanie, dwom osobom sytuowanym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31064". 31064

SKLEP do wynajęcia: — Kraków, J. Lea 17. 31059

POKÓJ do wynajęcia: — Zwierzyniecka 29/7. 31052

MIESZKANIE przy rodzinie dla pani lub uczennicy: Kraków, Fałata 9/7. 31035

POKOIK komfortowy do wynajęcia: Kazimierza Wielkiego boczna 103b/4. 31033

FIRMA spedycyjna poszukuje większego magazynu odpowiednio zabezpieczonego, w śródmieściu lub okolicy dworca towarowego. Zgłoszenia do firmy Langer i Nadel, Kraków, Sebastjana 20. 30989

SKLEPU dobrym punkcie poszukuję zaraz. Kazimierza Wielkiego 142 „Bar". 30991

POKOJE kuchniami na stałe do wynajęcia: Zaryte-Rabka, „Gronusiówka". 31057

POKÓJ do wynajęcia: — Kielecka 8, m. 3. 31055

NIEMKA z Rzeszy poszukuje elegancko umeblowanego pokoju z kanapą do spania. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31005". 31005

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią od września. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 31009". 31009

NOCLEGI Wielopole 5/5. 30930

POKOJE umeblowane, noclegi — informacje: Sławkowska 4/4. 31001

POKÓJ umeblowany, — wejście z przedpokoju: Powiśle 2/2, przed południem. 30987

NOCLEGI wygodne. Florjańska 3/8. 30352

MIESZKANIA, POKOJE Karmelicka 17 — zgłaszajcie bezpłatnie: Ropski, Szachowski. 30300

NOCLEGOWY, niekrępujący pokój — śródmieście: Krupnicza 14/5. 30341

NOCLEGI Starowiślna 12/16, II p., oficyna. 30622

BIUROWY lokal, 2 lub 3 pokoje, w pobliżu śródmieścia, poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 30799". 30799

NOCLEGI czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 30884

PRZYJMĘ na mieszkanie 1 lub 2-ch panów inteligentnych: ul. Br. Budzińskich 8, m. 1 — w Podgórzu. 30872

DO wynajęcia zaraz w śródmieściu 4 ubikacje, 2 duże piwnice na lokal handlowy lub przemysłowy. — Wiadomość: Starowiślna 14/28. od 3—4. 30848

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 308..

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub jednego pokoju z piecem kuchennym. Zapłacę czynsz na parę miesięcy z góry. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 30738". 30738

POKÓJ nieumeblowany, balkon, elektryczność, używalność łazienki gazu — centrum Tarnowa, wynajmę kulturalnym. Zgłoszenia pod „Tewu Nr. 500" Adm. Gońca Krakowskiego, Tarnów. 2416k

STANCJA w suterenie piec kuchenny z meblami, bez, tylko samotnym. Czynsz z góry. Helclów 7. 30853

POKÓJ wspólny umeblowany. Nowowiejska 8, m. 5. 30847

NOCLEGI przyjezdnym. Kraków, Wielopole 24/4. 30845

POKÓJ dla panów pracujących ewentualnie z utrzymaniem: Groble 19, m. 32. 31012

Nauka i wychowanie

LEKCJE WIOLONCZELI, wszystkie stopnie, — łącznie z wirtuozowskim oraz fortepianu daje **JÓZEF MIKULSKI**, Nowowiejska 24/10, — obok przystanku tramw. Nr. 2. 29545

KWALIFIKOWANA siła udziela niemieckiego, francuskiego. Wszystkie zakresy. — Kraków, Lubelska 23/12. 30905

STUDENTKA, perfekt angielski, lekcje, konwersacja. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 30993". 30993

SZKOŁA krawiecka Sióstr Kanoniczek w Radziwiłłówce, poczta Pacanów, Województwo Kieleckie, przyjmuje uczennice po ukończeniu lat trzynastu. Wpisy do 15 września. Znaczek na odpowiedź. 2490k

LEKCJE fortepianu najnowszą metodą. Krupnicza 14/3. 30340

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka). maszynopisma. Rynek 9. 30789

NIEMIECKIEGO języka lekcje pod kierunkiem pedagoga. wszelkie tłumaczenia, przepisywania: Kraków, Dunajewskiego 7/10 30825

DARMO udzieli korepetycji lingwista. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31006". 31006

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.